

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.  
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.  
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.  
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.  
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.  
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17  
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.  
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 809, Grudziądz 294.

Numer 190.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 20 sierpnia 1931 r.

Rok XXV.

## Co nowego wnosi encyklika „Quadragesimo anno“?

I.

Zwracaliśmy już uwagę czytelników na doniosłość społecznej encykliki Piusa XI „Quadragesimo anno“. Stała się ona dostępną dla szerokiego ogółu, dzięki doskonałemu tłumaczeniu J. E. ks. biskupa Okoniewskiego. Nie wszyscy zapewne będą mieli możliwość zapoznać się bliżej z orędziem Papieża. Z jednej strony zdajemy sobie sprawę z dziwnej niechęci, jaką otacza się nawet w kołach katolickich pisma mające cokolwiek wspólnego z hierarchją kościelną, — z drugiej strony w okresie dotkliwej biedy, robotnicy do których głównie Ojciec św. przemawia, mimo najlepszych chęci nie zawsze mogą zajrzeć wprost do źródła. Przypominamy sobie, jak swego czasu jedno z pism, szczerzące się swoim katolicyzmem, polemizując z naszym ruchem na dowód jego słabości z nieklamną radością pisało, że w podziemiach księgarni „Kroniki Rodzinnej“ w Warszawie gniją stopy nieczytanej przez nikogo encykliki „Rerum Novarum“. Choćby nawet tak było, to **dziwna jest moc zawarta w leżących bezużytecznie burszurach, jeśli mimo to mamy w Polsce zorganizowaną armję robotników na zasadach chrześcijańsko-społecznych liczącą ogółem blisko 300 tys.** Nie od rzeczy więc będzie wskazać na tem miejscu **nowe pierwiastki**, jakie wnosi do naszej ideologii encyklika „Quadragesimo anno“. Minęło bowiem 40 lat od ogłoszenia „Rerum novarum“. Czasy się zmieniają, życie kroczy nieublaganie naprzód i na zagładę skazany byłby ten, kto nie potrafi się przystosować do nowych warunków. Jeśli encyklika Leona XIII, mówiąc jej słowami dała „pomoc rychłą a skuteczną“, ograniczając się tylko do kilku jasnych, podstawowych, wytycznych myśli, to Pius XI na jej mocnym fundamencie wznosi bardziej sprecyzowany (określony) zrab ideowy, wskazuje konkretne drogi, wiodące do całkowitego rozwiązania kwestji społecznej. W zakresie stosunku kapitału do pracy, odrzuca encyklika **nieślusne twierdzenie liberałów**, jakoby cały wytwór uzyskany drogą produkcji, przypadać miał na rzecz kapitału, potępia także drugie podobnie **krańcowe rozwiązanie t. zw. intelektualistów**, że „cała produkcja i cały dochód bez wyjątku prawnie należą do robotnika, po potrąceniu jedynie kosztów potrzebnych na podtrzymanie i odnowienie kapitału“. **Słuszny jest taki podział, który „odpowiada dobru ogólnemu i sprawiedliwości społecznej“.** Oba czynniki praca i kapitał muszą uczestniczyć w zyskach. „Należy więc każdemu przydzielić przypadającą na niego część dóbr materialnych tak, by wyrównała się ta ogromna przepaść, jaka istnieje między garstką bogaczy a milionami nędzarzy“. Mając na względzie to rozwielenienie się pauperyzmu nie tylko w mieście, ale i na wsi, — szczególnie silnie podkreśla encyklika **postulat wyzwolenia proletariatu drogą uwłaszczenia mas.** Jest to sprawa nadzwyczaj aktualna w okresie przeszło 20 milionowego bezrobocia. Gdyby wcześniej świat zrozumiał słusność tego stanowiska, o którym wspominał już Leon XIII, to napewno mniejsze spustoszenie wśród robotników czyniłyby postępy „industrializmu“. Na pytanie, w jaki sposób umożliwi się robotnikom zdobycie własności, znajdujemy prostą odpowiedź. Może to nastąpić wtedy, gdy

## Niemcy otrzymały prolongatę kredytów krótkoterminowych.

Zawarty w Bazylei kompromis, wskazuje na brak zaufania kapitalistów.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 19. 8. Po dramatycznym posiedzeniu zakończonym dzisiaj o godzinie 2-giej w nocy komitet bazylejski zakończył swoje obrady. **W sprawie prolongaty krótkoterminowych długów niemieckich osiągnięto kompromis.**

Około godziny 12-tej w północy zakomunikował delegat niemiecki Melchior, iż rząd niemiecki zgodził się na pewne koncesje, wobec czego **kredyty krótkoterminowe w wysokości 5 miliardów marek prolongowane zostaną na 6 miesięcy. 20% depozytów zagranicznych ulokowanych w markach niemieckich Niemcy zwolnią natychmiast, resztę zaś stopniowo.** Wysokość tych depozytów oblicza się na około 700 milionów marek.

Równocześnie komitet rzeczoznawców ogłosił sprawozdanie podkomisji, pracującej pod przewodnictwem sir Laytona. Obszerne to sprawozdanie, zawierające 21 stron tekstu oraz 10 aneksów, nie jest jeszcze w tej chwili znane w całości. Jest ono również produktem kompromisów i zaleca rządowi wytworzenia jak najszybciej takiej sytuacji, która umożliwiłaby przeprowadzenie pewnych transakcji finansowych, celem udzielenia pomocy Niemcom.

W sprawie ewentualnej konwersji (zamiany) kredytów krótkoterminowych na kredyty długoterminowe podkomisja doszła do przekonania, że przedewszystkiem należałoby w zasadzie utrzymać stan obecny, wytworzony przez wycofanie kilku miliardów kredytów krótko-

terminowych z Niemiec, jednakże  **pewna część wycofanych kredytów (około 1 miljarda marek) mogłaby być w przyszłości przywrócona.** Dwa aneksy protokołu postanawiają ponadto **gwarancje dodatkową, którą między innymi objął ma Gold-Disconto Bank.** AR.

## Laval i Briand uprawiają odmienną politykę.

Dlaczego Francuzi nie pojechali do Berlina.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 19. 8. Paryski korespondent „Journal de Geneve“ podaje sensacyjne powody, które skłonić miały rzekomo ministrów francuskich do odroczenia swojej wizyty w Berlinie. **Pomiędzy ministrem spraw zagranicznych Briandem a premierem Lavalem zaznaczają się coraz większe tarcia i to od czasu ogłoszenia przez Niemców planu Anschlussu z Austrią.** Od tego czasu stara się Laval, który czynił Briandowi ostre zarzuty z powodu jego polityki wobec

Niemiec, skoncentrować w swoich rękach inicjatywę w dziedzinie polityki zagranicznej.

Natrafia on jednak na czysto **osobistą niechęć ze strony Brianda, który spowodował zaproszenie rządu niemieckiego w dniu 27 ub. miesiąca dla ministrów francuskich.** W ostatnich dniach jednak nie zgodził się Laval przybyć do Berlina, godząc się nawet na dymisję, wobec czego Briand musiał również zrezygnować z wizyty. AR.

## 4 ofiary nocnych ćwiczeń samolotów wojskowych

Wstrząsająca katastrofa lotnicza pod Grudziądzem.

Samolot uderzył o drzewo i eksplodował.

Grudziądz, 19. 8. (Telefonem). Wczoraj wieczorem o godzinie 18-tej wyruszyło z lotniska w Grudziądzu kilka samolotów wojskowych na manewry nocne, które odbyły się powiecie świeckim. Około północy o godzinie 11-tej min. 50 w miejscowości Kruszy w pobliżu Bzowa samolot wojskowy typu Fokker manewrował bardzo nisko, przyczem zawa-

dził o drzewo. Skutki tego były straszne. Momentalnie nastąpił wybuch benzyny i aparat runął na chlew pewnego gospodarza.

**4 lotników wojskowych poniosło śmierć w płomieniach.**

Byli to: por. Mazurek Michał, ppor. Dąbrowski, plut. pilot Daszkiewicz Jerzy i plut. Keller Jan z Grudziądza.

Płomienie ogarnęły również chlew jak i sąsiedni dom mieszkalny gospodarza. Na miejsce strasznej katastrofy, przybyła straż pożarna z Grudziądza, która ugasiła ogień.

Katastrofa ta wywołała przynębiające wrażenie na mieszkańcach Grudziądza i okolicy.

otrzyma on **sprawiedliwą zapłatę za pracę.** Tutaj dotykamy właśnie tych nośności, o które nam głównie chodzi. **Jaka ma być ta sprawiedliwa zapłata?** Mówił wprawdzie o niej Leon XIII, ale przy bliższym określeniu różnie ją tłumaczono. „Quadragesimo anno“ daje zupełnie jasną odpowiedź w tej sprawie. Praca nosi na sobie podwójny charakter: indywidualny i społeczny, co sprawia, że przy kwestji zapłaty za nią uwzględnić należy **trzy podstawowe zasady: utrzymanie robotnika i jego rodziny, żywotność przedsiębiorstwa, konieczność dobra ogólnego.** Robotnik więc ma zarobić tyle, aby utrzymał rodzinę, żona powinna się zająć wyłącznie domem, pracy dzieci nadużywać nie wolno. Pochwała encyklika „próby i wysiłki zastosowania zarobków do ciężarów rodzinnych w ten sposób, żeby przy wzroście ciężarów płaciło się dodatki, a w wypadku nadzwyczajnych potrzeb również się im zaradziło“. Wysokość zarobków zależy od stanu przedsiębiorstwa. Wtedy, kiedy ono upada skutkiem przyczyn niezależnych od woli właścicieli, trudno jest domagać się wysokiej zapłaty za pracę. W obecnych warunkach praktykuje się obniżenie za-

## Niemiecki socjalista przeprowadzał „rumuńskie“ wybory.

Pila, 18. 8. (PAT.) W sejmie pruskim nacjonaliści złożyli interpelację w sprawie dyrektora tutejszej policji dr. Thiemanna, który po głosowaniu za rozwiązaniem sejmiku pruskiego przysłał do biura wyborczego w Pile **urzędników policji kryminalnej w celu sprawdzenia listy osób, które głosowały.** W biurze kartotek nie pozwolono sprawdzać.

Dyrektor policji tłumaczy się tem, że

chciał stwierdzić, czy głosowali dwaj komuniści zamiejscowi. Interpelanci twierdzą, że dr. Thiemann, który jest socjalistą, chciał stwierdzić, którzy urzędnicy głosowali za rozwiązaniem sejmiku. Sprawa urosła obecnie prawie do rozmiarów skandalu politycznego, gdyż nacjonalistom chodzi o skompromitowanie przeciwnika politycznego.

platy, aby móc zmniejszyć klęskę bezrobocia, zatrudniając większą ilość robotników. Jest to właśnie konieczność chwilowa dobra ogólnego, o której trzeba pamiętać. Jak więc widzimy, **sprawiedliwa płaca nie jest bynajmniej dla robotnika niekorzystną i nie może być niską, jeśli ma mu zapewnić zdobycie własności drogą oszczędzania przy równoczesnym opędzeniu potrzeb domowych, nie wyłączając kulturalnych.** **Gdyby hasła miłości i sprawiedliwości były należycie w społeczeństwie prze-**

strzegane i utwierdzone, to w zasadzie każdy ustrój mógłby znośnie funkcjonować. W obecnych warunkach jest to fikcja, trzeba więc stworzyć taki ustrój, któryby umożliwił zastosowanie tych zasad. Jest to sprawa nadzwyczaj doniosła w chwili, gdy mówi się o upadku kapitalizmu. Aby więc krytyka kapitalizmu ze strony katolików i żądanie lepszego ustroju nie oznaczały skoku w ciemność, encyklika Piusa wypełnia powstałą próżnię, dając żądany obraz. Yes.



# Amerykański film kryminalny na ulicach Berlina.

**Nieprawdopodobnie zuchwały napad bandytów na filję Banku Rzeszy.**

Berlin, 18. 8. Dziś w Berlinie dokonano niezwykle śmiałego napadu bandyckiego na filję Banku Rzeszy.

Z uderzeniem godziny 12-ej wbiegli do filji Banku Rzeszy przy Insbruckerstrasse dwaj młodzi mężczyźni z rewolwerami, wymierzonymi w urzędników przy okienkach. Podczas gdy jeden z bandytów zatrzymał się w westybulu, drugi w czarnej masce jednym susem przeskoczył balustradę i znalazł się oko w oko z kasjerem Kruse, zagradzającym mu dostęp do stosu banknotów, spiętrzonego na stole.

Silnym szarpnięciem napastnik usunął na bok Krusego, który chwycił leżący na stole rewolwer i usiłował wymierzyć w napastnika.

Między obu mężczyznami wywiązała się walka na śmierć i życie. Bandyta usiłował wyrwać kasjerowi rewolwer, kasjer zaś uchwycił napastnika za gardło, bronił się zaciekłe. Walka przedłużała się. Bandyta młody i gibki atakował zaciekłe, Kruse atletycznej budowy nie wypuszczał go ze swych objęć. Nagle towarzysz bandyty, stojący na czatach podszedł do okienka i oddał do kasjera kilka strzałów, które jednak chybiły. Jedna z kul trafiła w brzuch pomocnika kasjera Kerye.

Moment osłupienia wyzyskał bandyta, znajdujący się w kasie, do oswobodzenia się z rąk kasjera i zagarnięcia kilkunastu paczek banknotów na łączną sumę około 30.000 marek.

W tej chwili kasjer pociągnął za rączkę urządzenia alarmowego. Gmachem wstrząsnęła silna detonacja i odezwał się długo niemiknący głos syreny, który nie ustawał nawet wtedy, gdy bandyci, wybiegłszy z banku, wskoczyli na rowery, pozostawione u wejścia i poczęli szybko się oddalać.

Nieustraszone kasjer nie dał za wygraną. Wybiegłszy za bandytami, wskoczył do stojącego w pobliżu samochodu prywatnego i skłonił szofera do ścigania bandytów.

Pościg przerodził się natychmiast w gonitwę z przeszkodami, jakby wyreżyserowaną do filmu amerykańskiego.

Rabusie skręcili w najbliższą przecznicę. Doganiający go samochód skręcił tak gwałtownie, iż kasjer wyleciał z wozu jak z procy, padając na bruk. W tej chwili wypalił rewolwer, trzymany przez kasjera, a kula ugodziła szofera

## Nowe ulgi kolejowe

tylko dla wojskowych czynnych — a nie emerytów.

Warszawa, 18. 8. (PAT.) Ministerstwo Komunikacji wydało polecenie kasjerom kolejowym, aby emerytom wojskowym, zgłaszającym się do kas w umiędorowaniu nie wydali biletów za opłatą według taryfy wojskowej. Bilety te na podstawie osobistych legitymacyj mogą otrzymać wojskowi w stanie czynnym. Równocześnie zwróciło Ministerstwo uwagę, iż dzieci wojskowych zawodowych niżej 10-ciu lat mogą korzystać z ogólnie przyznanej dzieciom w tym wieku ulgi przejazdowej.

## Niemcy radzą na swemi bankami.

(Telefonem od własnego korespondenta). Berlin, 19. 8. Rozpoczęte w dniu wczorajszym obrady komisji gospodarczej Rzeszy w sprawie nowego ukształtowania bankowości niemieckiej nie doprowadziły jeszcze w dniu wczorajszym do żadnych wyników. Odnośnie rokowania w których udział biorą przedstawiciele niemieckiego świata gospodarczego odroczone zostały do soboty. AR.

## Panazjatycka organizacja komunistyczna.

Szanghaj, 18. 8. (PAT.) Energiczna działalność władz koncesji międzynarodowej doprowadziła do wykrycia organizacji komunistycznej, zakrojonej na olbrzymią skalę. Obejmuje ona niemal całą Azję.

W ręce władz wpadły dokumenty świadczące rozległej działalności organizacji. Prawdopodobnie nastąpi szereg aresztowań w Japonii, Indochinach itp.

w ramię. Szofer usiłował pomimo to prowadzić dalej pościg.

Zmykający tymczasem rabusie zgubili paczkę zawierającą 3.000 marek i porzucili gęsto prężący z rewolwerów poza siebie. Pewna 7-letnia dziewczynka, wracająca ze szkoły, została ugodzona kulą w plecy. Kilku przechodniów, zaalarmowanych pościgiem, usiłowało

wywrócić bandytów-rowerzystów rzucając teczkę w szprychy kół.

Ostatecznie jednak udało się bandytom umknąć. Jedynym pozostawionym przez nich śladem prócz kul, jest czarna jedwabna maska, porzucona przez jednego z nich w westybulu banku.

W pokoju kasowym naliczono ślady 12 kul.

# Nowe bujdy sowieckie.

„Pięcioletni plan dobrobytu życiowego.“

Moskwa, 18. 8. Po piątylecie przemysłowej, która nie dała bynajmniej rezultatów spodziewanych i która może się skończyć całkowitą klęską jeszcze przed upływem jej terminu w r. 1933. Sowiety znalazły nowy sposób tumanienia robotników. Został mianowicie wysunięty nowy „pięcioletni plan dobrobytu życiowego“, czyli inaczej mówiąc, podniesienia stopy życiowej.

Nowe to posunięcie jest w rzeczywistości wywołane nowym kursem, powziętym przez Sowiety ostatnio dla przywrócenia dawnych metod NEP'u.

Zmierzają one do zwalczania masowej ucieczki z fabryk robotników na wieś, z powodu okropnych warunków mieszkaniowych i żywnościowych, ciąglej wędrowności robotników z jednych rejonów do innych, nikłej produktywności i niskiej fachowości robotników i techników oraz rosnącego niezadowolenia z komunizmu mas robotniczych, żyjących w warunkach niezwyklej nędzy i pozbawionych wszelkich wygod życiowych.

„Piątyletka dobrobytu życiowego“ przewiduje budowę nowych domów, nie komunalnych, jak dotychczas, lecz małych domków, obliczonych na potrzeby jednej rodziny, uporządkowanie miast, urządzenie parków i ogrodów publicznych, zaopatrzenie w żywność sklepów i restauracji, wprowadzenie z powrotem obsługi restauracyjnej i t. d.

Jest doprawdy ciekawe, kiedy Sowiety ogłoszą już pięcioletni, a choćby 5-ciodniowy plan likwidacji swej władzy.

# Waldemaras przed sądem.

Ryga, 18. 8. (PAT.) Z Kowna donoszą, że w czasie dzisiejszej rozprawy Waldemaras domagał się umorzenia swej sprawy z powodu pogwałcenia w toku dochodzeń wstępnych przepisów prawnych. Sąd wojskowy wniosek ten odrzucił.

Zachowanie się Waldemarasa jest bardzo agresywne (napastliwe). Pomiędzy

z nim a przewodniczącym sądu docho- dzi często do starć. Waldemaras operuje bogatym materiałem.

Wczorajsze posiedzenie sądu ujawni- ło istnienie nowego planu zamachu, wobec tego nocą dokonano nowych aresztowań. Gmach sądu jest w dalszym ciągu otoczony policją. Do wnętrza nie wpuszcza się nikogo.

# Wakacje w Watykanie.

Ojciec św. nie zaprzestanie pracować.

Citta del Vaticano, 18. 8. (PAT) Zgodnie z tradycyjnym obyczajem, rozpoczęły się ferie wakacyjne w Watykanie. Wszystkie audjencje aż do t. zw. „di tabella“ t. zn. zwykłych przyjęć dla kardynałów i prałatów, należących do świętych Kongregacji, zostały zawieszane na czas wakacyjny aż do połowy października.

W razie spraw pilnych, kardynałowie i prałaci mogą prosić o audjencję (postuchanie) specjalną. W tym okresie dostojnicy dworu papieskiego oraz funkcjonarju-

sze biurowi Watykanu otrzymują urlopy wakacyjne. Tylko Ojciec św. nie zaprzestanie normalnej pracy. W okresie wakacyjnym audjencje normalne codzienne zostaną ograniczone do trzech razy na tydzień, wyjątkowo do czterech.

Ojciec św. jest przeciwny zaprzestaniu audjencji choćby na krótki okres czasu, mówiąc, że wszyscy katolicy, przybywający do Rzymu, powinni mieć możliwość zbliżyć się do namiestnika Chrystusowego na ziemi.

# Wizyta ministra Marcinkowicza w Polsce.

Białogrod, 18. 8. (PAT.) Z powodu nagłej śmierci na udar serca w Wiszy swego brata, minister Marcinkowicz postanowił na kilka tygodni odroczyć swą podróż do Polski zwłaszcza, że pogrzeb wypadnie właśnie w dniach poprzednio wyznaczonych na pobyt w Polsce.

Jugosłowiański wiceminister spraw zagr. Foticz wyraził wobec posła pol-

skiego w Białogrodzie w imieniu rządu jugosłowiańskiego żal z tego powodu, że żałoba, jaka okryła min. Marcinkowicza nie pozwoli mu skorzystać w przewidzianym terminie z projektowanej wizyty w Warszawie, zapewniając jednocześnie, że wizyta prawdopodobnie będzie mogła się odbyć natychmiast po sesji genewskiej Ligi Narodów.

# Zapomogi dla bezrobotnych w postaci żywności i odzieży.

Jak rząd zwalczyć chce bezrobocie.

Warszawa, 19. 8. (Tel. wł.) Specjalna komisja powołana do opracowania planu walki z klęską bezrobocia w najbliższych dniach zakończyła ma swoje prace. Wynik studjów komisji przedłożony będzie komitetowi ekonomicznemu Rady Ministrów. Wnioski komisji idą podobno w dwóch kierunkach, a mianowicie w kierunku możliwie największego zatrudnienia bezrobotnych z jednej strony, oraz udzielania pozostającym bez

pracy zapomóg nie w formie jak dotychczas pieniężnej, lecz w postaci żywności i odzieży z drugiej strony. Artykuły żywnościowe i odzieżowe miałyby być zakupywane przez państwo bezpośrednio u źródeł tj. u rolników i w fabrykach.

Rzeczywiste opinie wspomnianej komisji będą po przejściu ich przez komitet ekonomiczny Rady Ministrów podane do wiadomości publicznej i dopiero

# Brat króla rumuńskiego zjeżdża do Warszawy.

Warszawa, 18. 8. (PAT.) Jutro przybywa do Warszawy Ks. Mikołaj rumuński, młodszy brat króla Karola II. Pobyt jego w stolicy potrwa parę dni. Ks. Mikołaj przybywa do Polski głównie w celu zaznajomienia się z lotnictwem polskim. Ks. Mikołaj urodził się dn. 5 sierpnia 1903 r., po wojnie odbył studia w Anglii. Po abdykacji następcy tronu ks. Karola, ks. Mikołaj powołany został w skład regencji, która pełniła swą funkcję przez trzy lata. Ks. Mikołaj jest dziś w armii rumuńskiej najstarszym generałem czynnym i generałem inspektorem wszystkich sił zbrojnych i na stanowiskach tych uzyskuje sobie coraz większe zaufanie.

# Bank kredytów rolnych będzie otworzony dopiero w listopadzie.

(Telefonem od wł. korespondenta.)

Berlin, 19. 8. Wczoraj wieczorem odbyło się w Rzymie posiedzenie Międzynarodowego Instytutu Agrarnego w sprawie utworzenia międzynarodowego banku, któryby udzielił rolnictwu krótkoterminowych kredytów. Po dłuższej dyskusji uchwalili konferencja protokół aprobujący (zatwierdzający) inicjatywę instytutu agrarnego. Zgodzono się na zwołanie konferencji w listopadzie rb., która by się zajęła ostatecznie utworzeniem banku międzynarodowego dla udzielenia krótkoterminowych kredytów agrarnych. AR.

# Bank Rzeszy obniża stopę dyskontową.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 19. 8. Ze względu na coraz bardziej pomyślnie kształtowanie się stanu Banku Rzeszy, stopa lombardowa obniżona została wczoraj późnym wieczorem z 15 na 12%. Zarządzenie to pozostaje w związku z staraniami o otwarcie giełd niemieckich, które ma nastąpić na początku następnego miesiąca. AR.

# Śmiały lot niemieckiej lotniczki do Tokio.

Berlin, 19. 8. (Tel. wł.) Wczoraj rano wystartowała z Berlina odważna lotniczka pani von Ettedor, zamierzając odbyć lot przez stopy syberyjskie i Azję do stolicy Japonii Tokio. W godzinach popołudniowych dotarła ona do Prus Wschodnich. Lot ten odbywa się bez lądowania.

# Lot okrężny Zeppelina naokoło Angji.

Berlin, 19. 8. (Tel. wł.) Sterowiec „Graf Zeppelin“ wyruszył wczoraj przed południem z Friedrichshafen do Anglii. W locie bierze udział 22 pasażerów, w tej liczbie 5 Anglików. Kierownictwo objął osobiście dr. Eckener. Sterowiec zatrzymał się na lotnisku Croydon koło Londynu, poczem odbył lot okrężny naokoło Anglii.

# Straszny czyn studenta.

Katowice, 19. 8. (Tel. wł.) W zakładzie umysłowo chorych w Lublińcu, wtargnął wczoraj rano do pokoju pielęgniarza Mięso-ska, przebywający tam na kuracji 21-letni student Eugeniusz Witwicki, który prawdopodobnie w przystępie szału rozbił drągami Mięsokowi głowę, poczem poderżnął mu brzytwą gardło. Po dokonaniu tego strasznego czynu, Witwicki zabrał Mięso-kowi klucze i zbiegł z zakładu. Stan smaskrowanego pielęgniarza jest beznadziejny.

# Marsz ślepych dokoła Włoch.

Medjolan, 18. 8. (PAT.) Przybyli tu dwaj byli kombaranci (wycjacy) ślepycy, którzy postanowili obejść piechotą Włochy. Ślepycy są prowadzeni przez pudła rasy syberyjskiej, specjalnie wyćwiczonego. Będzie to pierwszy rekord tego rodzaju. Dotąd ślepycy przeszli około 300 kilometrów mniej więcej 1/10 drogi.



# Indje w przededniu rewolucji.

Koronie angielskiej grozi utrata najcenniejszej perły.

Kalkutta, w sierpniu.

Stoimy w przededniu wielkich wydarzeń. Być może, że za kilka już tygodni z urzędowych gmachów zniknie sztandar brytyjski, zatknięty w ziemię indyjską w roku 1757 przez odważnego awanturnika, późniejszego lorda Roberta Clive. W każdym razie niebezpieczeństwo nigdy nie było tak wielkie jak dziś. Nawet groźne powstanie Sipajów z roku 1857, stłumione w morzu krwi, nie stanowiło dla władzy brytyjskiej tak groźnego niebezpieczeństwa, jak dzisiejszy bunt, idący przez całe Indje, od morza aż pod niebotyczne góry Himalaja. Przed 75 laty ludność Indji tonęła w kulcie bożków i duchów, marzyła o Brahmie i nicości. Zarządzanie krajem pozostawiała wyłącznie Anglikom. Dziś tubylcy w dużym stopniu zastąpili angielskich urzędników, są sędziami i urzędnikami policji, oficerami, profesorami uniwersyteckimi, adwokatami, lekarzami i dziennikarzami. Nowe Indje rządzą się same, mają swoją konstytucję i parlament i tylko najwyższe szczeble urzędniczej hierarchii zajmują coraz więcej odosobnieni przedstawiciele brytyjskiej korony, gubernatorzy, generalowie, dowódcy pułków, naczelnicy sądów i instytucji finansowych. Jak wyspy giną oni w zburzonym morzu brunatnych ciał 300 milionów Hindusów.

Od kilku tygodni w Indjach zapanał jawny bunt. Wicekról wysłał dzień po dniu rozpaczliwe telegramy o pomoc do Londynu, gdzie głuchy i ślepy rząd partii pracy przygotowuje drugą „konferencję okrągłego stołu”, chociaż tu każdy wie, że konferencja ta już na nic się nie zda. Tu się czuje, że bomby są gotowe, noże są zastrzone i karabiny nabite. Przez szeregi wojsk tubylczych idzie zdrada, agenci komunistyczni podburzają tłum podmiejski do oblędu. Wszyscy są zgodni w tem, że „Anglie trzeba wrzucić do morza”. Pozostaje już tylko ustalenie dnia wybuchu rewolucji.

Ghandi pod błahym powodem odmówił udziału w konferencji londyńskiej, czem oczywiście losy konferencji zgory uznane być muszą za przesądzone.

Praca nacjonalistów i komunistów idzie po jednej i tej samej linii. Moskwa puściła na Indje sforę agitatorów, którzy pod maską narodowców wzywają lud do mordów i buntu. Złoto rosyjskie płynie strumieniami na przedmieścia Bombaju i Kalkuty, na ubogie wsi i w

ręce biuduskich urzędników administracyjnych, sędziów i oficerów.

Skutki są widoczne.

Organizacje terrorystyczne postanowiły systematycznie wymordować wszystkich Europejczyków i dziennie otrzymują angielscy oficerowie, komisarze policji, naczelnicy administracji i instytucji handlowych „wyroki śmierci”, częściowo skrytobójczo już wykonane. Dziś już żaden Europejczyk nie może się sam pokazywać w dzielnicach miasta, zamieszkałych przez tubylców. Nawet w środku miasta mnożą się morderstwa. Sprawcy znikają bez śladu. Angielski wywiad dochodzi do wniosku, że spiskowcy mają wśród urzędników tubylców swoich popleczników.

W obozach wojskowych jest wrzenie. Na skutek licznych wypadków buntu, było trzeba wojska tubylcze skoszarować, odebrać im amunicję i postawić je pod dozór wojsk angielskich. Rejencja wie, że na wojska tubylcze w razie rewolucji już liczyć nie może.

Europejczycy żyją jak w twierdzy oblężonej. W angielskich domach handlowych personel został uzbrojony. Na biurkach dyrektorów leżą nabite rewolwery. Znacznie ostrzejsze jest pogotowie w gmachach urzędowych.

Z lamów prasy syją się nawoływania do buntu. Indje szykują się jak tygrys do skoku.

## Jutro wieczorem

mycie włosów Shampoo'nem Elida!

Aby uczynić włosy czystymi i pięknymi na niedzielę, trzeba już z wczesnym piątkiem wieczorem umyć je Shampoo'nem Elida!



... układają się dobrze

i lśnią jak jedwab!

Po umyciu głowy Shampoo'nem Elida włosy łatwo dają się czesać, a trzymając się dobrze przyczyniają się do miłego spędzenia niedzieli.

Co piątek zatem mycie głowy

# SHAMPOO ELIDA

17295

## Rozgoryczenie wśród niższych urzędników państw.

Uchwały zjazdu ogólnego krajowego w Warszawie.

Warszawa, 19. VIII. (Tel. wł.) Uh. niedzieli i w poniedziałek obradował w Klubie Urzędników Państwowych zjazd delegatów związku niższych funkcjonariuszy państwowych przy licznych udziałach przedstawicieli rządu. Mimo przemówienia ministra robót publicznych, który nawoływał do współpracy z rządem, zjazd stał pod znakiem głębokiego rozgoryczenia. Wyczerpującymi nastroszonymi jest następująca rezolucja:

„Szósty zjazd delegatów kół związku niższych funkcjonariuszy państw. stwierdza katastrofalne położenie materialne niższych funkcjonariuszy i pracowników państwowych, wynikające z niskich uposażeń służbowych i nie wykonywania przepisów ustawy uposażeniowej i ustawy skarbowej, które przewidują wynagrodzenie za służbę nadobowiązkową.

Zjazd stwierdza, iż stan prawny niższych funkcjonariuszy państwowych w ostatnich latach uległ znacznemu pogorszeniu z powodu niewykonywania przez władze przełożone przepisów ustawy o państwowej służbie cywilnej, odnośnie do ilości godzin służbowych, wypoczynku niedzielnego, urlopów wypoczynkowych itd.

Stanowisko dotychczasowe rządu ogranicza się do oświadczeń, iż poprawa bytu pracowników państwowych uważana jest przez rząd za jedną z najpilniejszych konieczności państwowych i do przyrzeczeń, iż rząd przedstawione mu postulaty życzliwie rozpatrzy i w ramach budżetowych możliwie uwzględni.

Stojąc na stanowisku, że równowaga budżetu państwa nie może spadać całym

ciężarem na jedną tylko warstwę społeczeństwa, zjazd stwierdza, że gdyby rząd wykonał przepisy ustawy o państwowej służbie cywilnej i ustawy o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych położenie prawne i materialne niższych funkcjonariuszy państwowych, musiałyby ulec znacznej zmianie na lepsze. Kredyty, przeznaczone na wynagrodzenie za służbę w niedzielę i święta i pracę w godzinach nadliczbowych, przeznacza się niemal w całości na remunerację, zapomogi i dary dla urzędników, zajmujących naczelne stanowiska.

Zjazd stwierdza, że do zmiany obecnego tak materialnego, jak i prawnego położenia niższych funkcjonariuszy państwowych konieczne jest przedewszystkiem ścisłe wykonanie obowiązujących ustaw, rozporządzeń i uchwał Rady Ministrów, normujących oprócz obowiązków również i prawa niższych funkcjonariuszy państwowych.

Ponadto zjazd domagał się cofnięcia niektórych uposażeń, oraz redukcji personalnych.

Kr. Stasiak.

(26)

## Trzy na dwunastą

(POWIEŚĆ.)

(Ciąg dalszy.)

Dwaj szpiegowie wytyżyli słuch. Głos z izdebki zdawał się być niewieści. To ośmieliło Oremusa do lekkiego popchnięcia drzwi, które rozwarły się posłuszenie, a wówczas dały się rozpoznać rysy panny Jaglarzówny. Ręce jej drżały ze wzruszenia, widocznie sylabizowała coś niezmiernie ważnego, co ją przejmowało głęboko.

Minuta słuchania starczyła Oremusowi, aby się przekonać, że w piśmie, prawdopodobnie przez Nikodema zostawionem, o nim była wzmianka. Nie czekając dłużej, zastraszył nauczycielkę:

— Co tu pani robi?

— Wszelki duch... Kto tu? — Żrenice skierowane nagle od blasku w stronę ciemnej sieni nie dostrzegły wchodzących.

— To ja, Oremus. Niech pani odda to pismo.

Nauczycielka z lękiem podała papier i przysunęła się ku drzwiom, lecz zły człowiek zastąpił jej drogę.

— Ani kroku! Teufel! Czytaj pan, a ja będę pilnował, żeby ciekawa kobietka nie umknęła. Poco pani tu przysła?

— Dostałam list od Nikodema, żeby wieczorem koniecznie go odwiedzić; więc jestem. Co się z nim dzieje?

— Dowie się pani w swoim czasie. Czytaj, panie Norbercie!

Ten zwolna wygłaszał następujące zeznania:

„Wielmożny Panie Dziedzicu! Zasługuję na pojęcie za moją zbrodnię, którą za namową złego człowieka popełniłem. Przed śmiercią pragnę wyznać mój grzech, który mi przez całe życie ciążył na sumieniu, a teraz, skoro mój niecny współnik Oremus grozi mi doniesieniem, widzę, że niema dla mnie ratunku, więc ginę marnie, aby nie dostać się

w ręce sprawiedliwości, bo wiem, że czeka mnie okropna kara...”

— Dość! — przerwał nagle opryszek. — Wiem o co chodzi, a i pani też wie, przeto musimy się postarać, żebyś stąd nie wyszła.

— Gwałt...! — przeraźliwie krzyknęła nauczycielka, lecz w tej chwili dłoń Michała zamknęła jej usta, jednocześnie uderzenie w głowę powaliło ją na ziemię. Faworyt jej, nieodstępny piesek porwał się ze szczekaniem na bandytę, lecz ze skowyttem legł, kopniąt przez niego.

— Coście zrobili? — przestraszył się Teufel na widok leżącej. — Czy żyje?

— Wszystko mi jedno, czy żywa, czy trup. Nie śmie mi brudzić. Zadużo baba wie.

— A teraz co będzie?

— Zaraz się pan dowiesz. Schowaj pan list!

Po tych słowach zostawił towarzysza w izdebce, a sam porwawszy w silne ręce kobietę, wymknął się w stronę cmentarza. Zjawił się po kwadransie, ocierając pot z czoła.

— No, teraz mamy spokój — zagadnął struchlałego z przerażenia Teufela. — Masz list? To dobrze. Uciekajmy!

Dawno nie bywało w miasteczku takiego rozruchu jak na drugi dzień, skoro lotem plotki rozeszły się dwie niezwykle wiadomości o zniknięciu nauczycielki i samobójstwie Wojtaszka.

Zawezwany przez żandarmerję Oremus zeznał, że o niczem nie wie, na świadka podając Teufela. Puszczono go narazie, albowiem nie znaleziono żadnych dowodów, a przytem żandarmi pilniej się zajęli szukaniem panny Józefy, którą też znaleziono dzięki jej pieskowi. Wierne stworzenie doczołgało się do grobowca i tam skomlało, aż je dostrzegli ludzie. Domyślano się, że w pobliżu znajduje się jego właścicielka. Jakoż leżała w poszarpanej odzieży z zakrwawionymi rękami, jakby stoczyła walkę we własnej obronie, ale dawała znak życia. Przypuszczano, że ją ktoś gwałtem zamknął w grobowcu, a nieszczęśliwa szamotała się daremnie, aby się wydobyć ze straszego więzienia. Przez kilka następujących tygodni walczyła ze śmiercią, a kiedy siły jej

zwolna wracały, mówiła od rzeczy. Lekarze kazali obawiać się o jej rozum.

Samobójstwo garbuska i łącznie z nim napaść na nauczycielkę wytrąciły jednak z równowagi Oremusa. Począł się trwożyć, czy nauczycielka odzyskałszy zdrowie, nie zechce go oskarżyć. Dlatego zlekkał z udaniem się do Piotrowskiego, aż posłyszal pomyślny dla niego wyrok lekarza, że Jaglarzówna prawdopodobnie pozostanie obłąkaną.

Miasteczko było przekonane, że zbrodni dokonał Wojtaszek, a następnie obwiesił się. To było okolicznością dla Michała pocieszającą.

Jakoś na dwa tygodnie przed Wielkanocą zdecydował się zajrzeć do dworu pana Piotrowskiego.

XI.

Dzionek był przesłizny, jeszcze nie całkowicie po wiosennemu przybrany, ale ozłocony światłem słonecznym i gospodarzom lada dzień, dwa pełnię rozkwitu rokujący.

Pan Adam Piotrowski wesołym okiem spoglądał z konia na pracę stonka i swoich ludzi, kiedy podjechał doń stary ekonom z zawiadomieniem, że od godziny Oremus nań oczekuje przed dworem. Skrzywił się dziedzic, że mu przerwano miłą chwilę:

— Czego chce ta zawłoka światowa?

— Powiada, że wyjeżdża nazawsze i radby się z panem dziedzicem w zgodzie rozstać.

— Kanalja! — wyrzucił przez zaciśnięte zęby pan Adam, poczem zamyślił się frasobliwie; w kołcu wydał rozporządzenie:

— Zostawić go w bibliotece, a wy Bartoszu, odemknijcie drzwi do sieni i do bocznej piwnicy! Sami czekajcie pode drzwiami, aż zawołam!

— Rozumiem, panie dziedzicu. Krucicę mieć gotową?

— Nie zawadzi. Kto wie, co mój prześladowca knuje. Już go mam po uszy.

W pół godziny potem mierzyli się oczyma dwaj wrogowie.

— Czego? — szorstko ozwał się Piotrowski.

— Przeszedłem po świętą zgodę i dobre słowo na drogę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



# Szkolnictwo polskie w Niemczech.

Zaledwie 1 proc. dzieci polskich w Niemczech korzysta z dobrodziejstw szkoły polskiej.

Od wybitnego znawcy spraw narodowościowych z zakresu szkolnictwa otrzymujemy z Niemiec cenne uwagi:

Mimo rzekomego liberalizmu narodowościowego, mimo obowiązujących traktatów o ochronie praw mniejszości i istnienia Ligi Narodów, czuwającej nad przestrzeganiem tej ochrony, **rabunek dusz** odbywa się nieprzerwanie dalej, dusza polska jest nadal łakomym kąskiem dla imperialistycznych dążeń wszystkich państw, w których mieszkają Polacy, wgnani z ojczyzny swej przez los i potrzebę kawałka w pocie czoła zapracowanego chleba lub wtłoczeni w ramy obcej państwowości przez bezduszną dyplomację, nieczułą na bolesny krzyk narodu, ciemzonego na ciełe i duszy.

Ze wszystkich przez znaczny odłam narodu polskiego zamieszkałych państw dochodzą nas smutne wieści o szyskanach przeciwko szkole polskiej.

Litwa wydała ostatnio ostre zarządzenia, równające się zupełnej zagładzie szkolnictwa polskiego.

Czesi jak tylko mogą gnębią polską mniejszość również w dziedzinie szkolnictwa.

Nie bez winy jest również nasza sojuszniczka Francja, nawet Lotwa przystąpiła do prześladowania mniejszości polskiej w kościele i szkole. A postępowanie oficjalnych czynników **gdańskich** charakteryzuje najlepiej powiedzenie rektora jedynej samodzielnej polskiej szkoły powszechnej rządowej w Gdańsku — renegata — do jednego z ojców, który zgłosił wpis dziecka do szkoły polskiej:

„Powinien Pan myśleć o dzieciach nie tylko wtedy, gdy są małe, ale także o ich przyszłości, przyczem winien Pan mieć na uwadze, że **Polska długo istnieć nie będzie**”. Były senator oświatowy dr. Strunk, w którego rękę od lat leżało szkolnictwo polskie w Gdańsku, oświadczył na wiecu w dniu 13. 10. 1930 r., że my (to zn. Niemcy) musimy chronić dzieci przed rodzicami, którzy z pewnych względów zapisują dzieci do szkoły polskiej — i musimy wstrzymać wzrost liczby dzieci, zgłaszanych do szkół polskich! Pobyt akademików polskich w Gdańsku grozi zagładą kultury niemieckiej!...

Ale to wszystko nic wobec niezliczonych przez rząd pruski stawianych trudnościach w dziedzinie polskiego szkolnictwa w Prusach, nic wobec ustawicznego terroru przez nacjonalistyczną prasę podjudzanego społeczeństwa niemieckiego i niezliczonych szyskan przeciw nauczycielom, rodzicom i dzieciom polskim. Nie dziw przeto, że w tych warunkach **zaledwie 1% ogółu dzieci polskich w Niemczech korzysta ze szkoły polskiej**, 99% nadal pozostaje w żelaznych kleszczach ohydnej systemu germanizacyjnego. Zachłanne jego szpony stale i wciąż pochłaniają nowe ofiary w topiel niemieckości.

Na nas ciąży obowiązek materialnej i normalnej pomocy dla wysiłków Polaków w Niemczech. Zakordonowa ludność polska wie, że z szkołą polską ręka w rękę idzie **odrodzenie ducha polskiego**. Wykazują to ostatnie wybory do parlamentu. Miejscowości, w których istnieje szkoła polska, najlepiej się spisały, najwięcej głosów oddały, największy tam był przyrost głosów polskich.

Dzięki energicznej postawie całej polskiej ludności Niemiec i nieprzerwanym usiłowaniom **Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Berlinie** doczekały się stosunki szkolne mniejszości polskiej pewnego uregulowania przez **„Ordynację dotyczącą uregulowania szkolnictwa dla mniejszości polskiej”** z dnia 31. 12. 1928 wraz z rozporządzeniem wykonawczym z dnia 21. 2. 1929 r. Ordynacja, jako ustawa podstawa zakładania prywatnych szkół polskich, zasługuje na nasze pobiczne choćby rozważenie.

Art. 1 opiewa, że „Do mniejszości w myśl poniższych zarządzeń zalicza się te części ludności Rzeszy, które przyznają się do polskości”. Jest to postanowienie krzywdzące, gdyż **publiczne przyznawanie się do polskości** naraża ludność na różne przykrości i szyskany władz i pracodawców niemieckich, choć

rząd w rozporządzeniu wykonawczym wyraża przekonanie, że korzystający z praw szkolnych „nie będą w żaden sposób i pod żadnym względem upośledzeni i przy wykonywaniu swych praw nie będą doznawać żadnych przeszkód”.

Czasopisma polskie w Niemczech raz po raz donoszą o takich jaskrawych pogwałceniach swobodnego wyznawania swojej narodowości narodowo uświadomionych robotników i włościan polskich. Ordynacja daje możność: zakla-

dania prywatnych powszechnych mniejszościowych szkół, sprowadzania nauczycieli z kraju, zakładania prywatnych, średnich szkół mniejszościowych, uzyskania subwencji państwowych, jeżeli liczba dzieci w prywatnej szkole powszechnej przekroczy liczbę 40-tu dzieci.

Lew.

Jak się przedstawia obecny stan szkolnictwa polskiego w Niemczech skreśliliśmy w następnym artykule.

## Prawo do państwowej pomocy lekarskiej

Orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Czy urzędnik państwowy, wydalony ze służby w drodze dyscyplinarnej, któremu jednak aktem łaski Prezydenta Rzplitej **darowano skutki karne** tego wydalenia, jak utratę prawa do emerytury itd., odzyskuje wraz z emeryturą także prawo do państwowej pomocy lekarskiej?

Na pytanie to odpowiedział Najw. Tryb. Admin. przecząco, motywując swoje orzeczenie w ten sposób: Prawo do państwowej pomocy lekarskiej, na mocy par. 1 ust. 5 rozporządzenia Rady Ministrów z 4 sierpnia 1926 przysługuje tylko tym emerytowanym funkcjonariuszom państwowym, którzy przeniesieni zostali w stan spoczynku bądź z powodu niezdolności do służby, bądź z powodu przekroczenia wieku, bądź z powodu uzyskania prawa do pełnego uposażenia emerytalnego. Ponieważ przepis ten jest przepisem wyjątkowym i nie może ulec rozszerzającej interpretacji, przeto urzędnik państwowy, wydalony ze służby dyscyplinarnie, choćby następnie w drodze aktu łaski uzyskał nawet pełną emeryturę, **nie otrzymuje przez to prawa do państwowej pomocy lekarskiej**,

bo według ścisłego brzmienia par. 1 ustęp 5 wspomnianego rozporządzenia Rady Ministrów prawo do państwowej pomocy lekarskiej mają tylko ci emeryci którzy w chwili przeniesienia w stan spoczynku uzyskali prawo do pełnej emerytury. Urzędnik zaś wydalony ze służby siłą faktu, tej pełnej emerytury dożyć się nie mógł, a choćby tę pełną emeryturę później aktem łaski uzyskał, to mimo to nie może nabyć prawa do pomocy lekarskiej, bo w takim razie akt łaski przyznałby owemu urzędnikowi większe prawa, aniżeli mógł posiadać w chwili opuszczenia służby.

Na zasadzie tego orzeczenia Najw. Tryb. Admin. ustalił następującą zasadę prawną:

„Prawo do państwowej pomocy lekarskiej nie przysługuje emerytowanemu funkcjonariuszowi państwowemu, przeniesionemu w stan spoczynku na podstawie art. 98 ustawy z dnia 11 grudnia 1923 jako niewymienionemu w punkcie 5 par. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 4 sierpnia 1926”. (Orzeczenie Najw. Tryb. Admin. z 28 marca 1931 L. rej. 469/30).

## Sanacyjna gospodarka.

Zyjemy w okresie ogromnego skurczenia się dochodów społecznych i osobistych. Urzędnikom i robotnikom kazano przyciągnąć pasa, aby — przetrzymać. Bieda zagląda w coraz liczniejsze rodziny. Są jednak wyjątki. Oto w Warszawie rozeszła się wiadomość, że komisarzowi tamtejszej Kasy Chorych podwyższono znacznie pensję, chociaż pracownikiem wszystkich kas wypowiadziano pracę celem obniżenia poborów, dalej, że prezes Pocztowej Kasy O-

szczędności p. generał H. Gruber otrzymał 20 000 zł gratyfikacji, a jego zastępca wiceprezes Mokrzyński 14000 zł „gratyfikacji”. Inni wyżsi urzędnicy tej instytucji otrzymali po 700 do 1500 zł.

I dziwi się tu potem człowiecze, że ci ludzie zachwycają się radosną twórczością sanacji i błogosławionymi skutkami rządów pomajowych.

Tak, tak, jest dobrze — ale drobnej garstce wybranych.

## Wiadomości z kraju.

Walka z bezrobociem.

Warszawa, 19. 8. (Tel. wł.) Międzyministerjalna komisja do walki z bezrobociem skończyła swoje prace i przedłożyła komitetowi ekonomicznemu Rady Ministrów cały szereg wniosków, omawiających sposoby ograniczenia rozmiarów bezrobocia w ciągu nadchodzącego okresu zimowego oraz doraźnej pomocy w formie dostarczania żywności, opału i odzieży bezrobotnym.

Wojewodowie otrzymali polecenie tworzenia lokalnych komitetów społecznych do walki ze skutkami bezrobocia.

Z zemsty podpalił dom swej żony.

Warszawa, W zabudowaniach Franciszki Aprias w Wojnarowej k. Grybowa wybuchł pożar, który wyrządził szkodę w wysokości 4 000 zł. Pod zarzutem podpalenia aresztowano męża Apriasowej, Stanisława, żyjącego od dłuższego czasu w niezgodzie z żoną.

Tragicznie zakończony żart.

Bawiąca w Wołominie u swego stryja Lewandowskiego na wywczasach 20-letnia Janina Pikówna wybrała się w towarzystwie kilku osób na wycieczkę o zmroku. Kiedy towarzystwo wracało do domu przez zagajnik, Pikówna skryła się z figli w zaroślach, z których dał się słyszeć po chwili krzyk:

Uzbrojony w siekiry i kłonicie tłum

nie chciał zezwolić na przeniesienie targowiska.

Lublin. Miejscowość Niedrzwica Kościelna pow. lubelskiego była widownią przykrej awantury, której tło jest następujące:

Z polecenia władz miało być tam ze względów zdrowotnych przeniesione do innego punktu targowisko, czemu **stanowczo sprzeciwiła się miejscowa ludność**. Kiedy grupa robotników zaczęła rozbierać urządzenia targowiska, **rozległy się nagle dzwony alarmowe straży ogniowej, na który to znak ze wszystkich stron zaczęli się zbiegać ludzie uzbrojeni w siekiry, kłonicie itd.**

Wkrótce tłum urósł do liczby kilkuset osób. Ludzie ci stanowczo nie pozwalali na rozbiórkę urządzeń, nie pomogła nawet interwencja policji, na którą tłum rzucił się, chcąc rozbroić policjantów.

Dopiero przybyły większy oddział policji z Lublina tłum rozproszył i przywrócił porządek.

Prowadzycieli, winnych zamieszek, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej i karnej.

Piorun uderzył w grupę osób.

Jedna osoba zabita.

Wilno. Mieszkanca wsi Woznowszczyzna Joanna Pawłowska w drodze do domu zaskoczona została przez gwałtowną burzę. Chcąc schronić się przed deszczem Pawłowska dobiegła do kolonji Stara Ferma i wpadła do jednego z chlewów, w którym już przedtem schroniło się 6 osób. **Kiedy Pawłowska wchodziła do zabudowań uderzył w nią piorun, zabijając ją na miejscu. Pozostałe 6 osób zostało porażonych, 3 z nich przewieziono w stanie groźnym do szpitala sejmikowego.**

## Kronika katolicka.

Konsekracja J. E. ks. biskupa Fr. Bardy.

(KAP) Konsekracja J. E. ks. biskupa dra Franciszka Bardy, sufragana diecezji Przemyskiej ob. łac., odbędzie się w niedzielę dnia 30 bm. w katedralnym kościele w Przemysku. Konsekracji dokona J. E. ks. biskup Anatol Nowak, ordynariusz diecezji Przemyskiej ob. łac., w asystencji J. E. ks. biskupa Edwarda Komara, sufragana tarnowskiego i J. E. ks. biskupa Stanisława Rosponda, sufragana krakowskiego.

Choroba siostry Papieża śp. Benedykta XV.

(KAP) Do Watykanu nadeszła wiadomość, że w Wenecji zachorowała ciężko hrabina Della Chiesa, siostra Papieża Benedykta XV. Ojciec św. Pius XI przestał chorej błogosławieństwo apostołskie wraz z życzeniami rychłego powrotu do zdrowia.

Ks. Nuncjusz Apostolski w Radzyminie.

(KAP) I w tym roku, podobnie, jak w latach poprzednich, J. E. ks. nuncjusz Fr. Marmaggi udał się dnia 15 bm. w godzinach popołudniowych do Radzymina, by tam w rocznicę „Cudu nad Wisłą” pomodlić się za tych bohaterów, którzy życie swe oddali w obronie Ojczyzny i chrześcijaństwa.

## Obchody jubileuszowe Encykliki „Rerum Novarum” na Śląsku.

(KAP) Z inicjatywy J. E. ks. biskupa Adamskiego odbył się na terenie diecezji śląskiej szereg manifestacyjnych kongresów z powodu jubileuszu encykliki „Rerum Novarum”, o których już donosiliśmy w swoim czasie.

Ostatni taki kongres odbył się dnia 9 bm. w Cieszynie. Sumę pontyfikalną celebrował J. E. ks. biskup Stanisław Adamski; dla przybyłych z okolicy oraz z Czechosłowacji tłumów mszę św. polową odprawił ks. infułat Kasperlik. Po nabożeństwach rozwinął się manifestacyjny pochód, w którym wzięło udział blisko 20 000 osób. Na placu ks. Londzina odbyła się akademja, w czasie której na temat tej wiekopomnej encykliki wygłosił przemówienie: w języku polskim prezes sądu okręgowego p. Karpiniec, po niemiecku zaś p. Fiala. Ks. biskup Adamski przemówił po pol-

sku i po niemiecku na temat roli Kościoła katolickiego w życiu społecznym.

Kongres cieszyński, godnie dorównał wielkim manifestacjom ku czci „Rerum Novarum” w Król. Hucie, Rybniku i Tarnowskich Górach.

Kongresy jubileuszowe „Rerum Novarum” przyniosły ogromne korzyści myśli katolickiej na Śląsku, gdyż rzuciły jasne promienie światła na naukę Kościoła katolickiego w dziedzinie gospodarczej, naukę, dotychczas naogół mało znaną, a jednak bardzo ważną dla w wysokim stopniu uprzemysłowanej ziemi Śląskiej. Ażeby myśli omawianej encykliki dotarły jaknajdalej, J. E. ks. Arcypasterz diecezji śląskiej polecił urządzenie we wszystkich parafjach uroczystości „Rerum Novarum”, z których sprawozdania nadsyłane są do Kurji Biskupiej.



# Jak wyprowadzono w pole jaskinię gry w Monte Carlo?

Słynna „jaskinia gry”, kasyno w Monte Carlo, nie przestało być dotąd najbardziej atrakcyjnym miejscem na Riwierze francuskiej, ściągającym codziennie rzesze cudzoziemców, żądnych zdobycia majątku grą w ruletkę i „trente et quarante”. Tłumy cudzoziemców, zwiedzające kasyno i jego eleganckie salony, nie wiedzą jednak zupełnie o tem, jakie

## tajemnicze i nieprawdopodobne historie odbywają się za jego kulisami.

Tajemnicę tych niektórych praktyk zarówno specjalnych gości kasyna, jak i jego zarządu, opowiada w dzienniku hiszpańskim „Ahora”, jego korespondent z Monte Carlo, który dotarł do kół wtajemniczonych i wy dobył od nich ciekawe szczegóły z historii kasyna.

Jak wiadomo, zarząd kasyna w Monte Carlo nie chce, aby wydobywano na jaw jego tajemnice,

## niedozwolone praktyki i skandale

i dlatego stara się udaremnić wszystko, co by mogło zaszkodzić dobrej sławie kasyna. Najwięcej więc boi się kasyno niedyskretnych dziennikarzy. Jednym z takich niedyskretnych dziennikarzy,

## znających doskonale wszystkie tajemnicze afery „jaskini gry”,

był francuski dziennikarz Villemessant, współpracownik wielkiego dziennika paryskiego „Figaro”. I Villemessant zaczął odkrywać te tajemnice przed czytelnikami swojego pisma. Zarząd kasyna przeraził się i ofiarował Villemessantowi wspaniałą

## elegancko urządzone willę w Monte Carlo.

Villemessant zamieszkał w willi, ale był nałogowym graczem. Nie mogąc pisać o kasynie, wziął się na inny sposób. Za każdym razem, kiedy przegrał, zrywał się od stołu z ruletką i krzyczał głośno na całą salę:

— Złodzieje! Ukradziono mi 30.000 franków! Wsadzę was do więzienia! Kanalie! Zobaczycie, co

## napiszę o was wkrótce w moim dzienniku!

Natychmiast przybiegał do niego przerażony p. Blanc, dyrektor kasyna i klepiąc go po ramieniu, zapytywał z uśmiechem:

— Ależ, drogi mistrzu, co się stało? Nie miał pan dzisiaj szczęścia?

Ale Villemessant nie przestawał krzyzczeć i podwajał wyzwiska i pogroźki. Wówczas pan Blanc prowadził go do kasy gdzie

## zwracano mu wszystko, co przegrał w ruletę.

Innej metody używał dziennikarz paryski Rochefort. Przyjechał raz do kasyna i przegrał w niem mnóstwo pieniędzy. Wściekły, rozpoczął przeciw kasynu gwałtowną kampanję. Ponieważ był doskonałym pamphletystą, kasyno przestraszyło się. Należało go ulagodzić. Napisano do niego, że padł ofiarą pomyłki, że w Monte Carlo grają uczciwie, a na dowód tego, zaproszono go, aby odwiedził jeszcze raz kasyno i przekonał się o tem. Rochefort pojechał.

## Kasyno przyjęło go wspaniale.

Miał tym razem szczęście, bo wygrywał zdumiewająco wiele. Wrócił w końcu do Paryża z ładną sumką wygranych pieniędzy i napisał bardzo życzliwy artykuł o kasynie.

W roku następnym kasyno zaprosiło go ponownie. Ale Rochefort nie mógł pojechać, ponieważ obowiązki zatrzymywały go w Paryżu. Napisał więc do dyrekcji kasyna list, w którym oświadczył, że ma pełne zaufanie do kasyna i załącza 500 franków z prośbą, aby

## pieniądzmi temi grano za niego w kasynie.

Kasyno wypełniło skrupulatnie jego życzenie. Po kilku dniach Rochefort otrzymał odpowiedź, że wszystkie jego stawki były szczęśliwe i że

## kasyno przesyła mu wygraną kwotę 59.000 franków.

Odtąd Rochefort przysyłał co roku 500 franków na ręce dyrekcji kasyna i co roku otrzymywał „wygraną” w formie okrągłej sumki 50.000 franków.

Inny znowu pomysłowy gość, mieszkaniec księstwa Monaco, przechadzał się codziennie przed kasynem, mając różne przedmioty, przynoszące pecha: a więc miał wymalowany na czapce numer „13”, niósł w ręce rozbite lustro, węża, czaszkę ludzką itd. Goście, którzy udawali się do kasyna,

## przerażeni tem, bali się wejść, aby nie przegrać.

A wiadomo jak dalece gracze są przesądni. Dyrekcja kasyna przerażała się tem. Chciano go usunąć, ale się nie udało, bo był mieszkańcem księstwa Monaco. W końcu zapytano go, poco to robi. „Aby mi dano pieniądze”, odparł. I dano mu. Wówczas znikł.

Najbardziej pomysłowy kawał urządzono kasynu przed kilku laty, w roku 1919 lub 1920. Pewnego dnia zjawił się w zatoce Monaco, tuż nawprost kasyna Monte Carlo, okręt wojenny. Mała łódka wysadziła na ląd kapitana tego okrętu, który udał się do dyrekcji kasyna i oświadczył co następuje:

— Jestem komendantem tego pancernika. Ja i oficerowie przegraliśmy w kasynie milion franków. Były to pieniądze rządu brazylijskiego. Ponieważ nie możemy wrócić do Brazylii, ja i moi oficerowie postanowiliśmy popełnić samobójstwo i wysadzić

okręt w powietrze. Zanim się to jednak stanie,

## zburzymy kasyno, w którym przegraliśmy pieniądze.

Czy widzi pan te armaty? (I wskazał istotnie skierowane przeciw kasynu lufy armat). Jeśli w przeciągu 40 minut nie otrzymamy kwoty miliona franków, kasyno legnie w gruzach.

Dyrekcja chciała pertraktować, ale na próżno. W końcu wypłacono kapitanowi milion franków z kasy kasyna. Kapitan odpłynął. W kilka godzin później zawiadomiono władze francuskie o wypadku, ale okręt wojenny znikł bez śladu.

Okazało się później, że okręt ten był starym, wyrzutowanym okrętem wojennym, którzy jacyś oszuści zakupili w Marsylii, obili blachą, zaopatrzyli go w tekturowe armaty i w ten sposób wyludzili od kasyna milion franków.

## Zwęglone zwłoki szofera w spalonym samochodzie.

Berlin. Przed paru dniami znaleziono koło Dobel-Herrenalb w Czarnym Lesie na szosie spalony samochód, w którym przy kierownicy znajdowały się zupełnie zwęglone zwłoki szofera.

Dochodzenia wykazały, że chodzi tutaj o przedstawiciela firmy samochodowej Mercedes-Benz w Bingen, niejakiego von Lacum. Zaraz po rozejściu się wiadomości o tym wypadku powstały różne pogłoski, według których Lacum był oszustem pierwszej klasy. Do Bingen przybył przed 25 laty bez żadnych pieniędzy, lecz w krótki czas potem był właścicielem fabryki lodu, potem kupił fabrykę maszyn i wreszcie warsztat samochodowy, w którym pracowało 70 robotników.

Między innymi oszukał 200—300 różnych firm i ludzi, oraz naciągnął różne banki na prawie milion marek, które prawie zupełnie stracił.

W ciągu dalszych dochodzeń policja

stwierdziła, że nie są to zwłoki Lacuma, albowiem w czasie nie znaleziono płytki srebrnej, jaką rannemu na wojnie Lacumowi wprawiono w drodze operacyjnej.

Nie ulega zatem wątpliwości, że ma się tu do czynienia z oszustwem, popelnionem według wzorów osławionego Tetznera. Kto jednak w takim razie został spalony w aucie?

Policja mozi się nad tą zagadką. Dotychczas daremnie.

## Statek polski wyszedł obronną ręką.

Hamburg. Z Cuxhaven donoszą, że statek polski „Rewa” zderzył się koło Kugelbake ze statkiem niemieckim „Voga”. Statek „Voga” doznał uszkodzeń i musiał zawinąć do portu celem naprawy. Statek polski „Rowa” kontynuuje swą podróż.

# Niebezpieczeństwo trwa.

Bolszewickiego żołnierza — zastąpił agitator.

Ocaleniu Polski w przełomowych dniach sierpniowych poświęca szereg bardzo cennych uwag bratni nam krakowski „Głos Narodu”.

Na wstępie wyraża krakowski pismo ubolewanie, z powodu spychania przez obóz rządzący dnia 15-go sierpnia na szary koniec naszych rocznic narodowych mimo, że jak pisze:

Rocznica sierpniowa może i powinna jednocześnie w podniosłych wspomnieniach wszystkich Polaków. Tych, co szli z Austrią i tych, co sprzyjali koalicji, zwolenników Piłsudskiego i przeciwników, lewicowców i prawicowców, wszystkich Polaków z wszystkich zabiorów. Wprawdzie fachowcy wojskowi mogą długo jeszcze prowadzić pouczający zresztą spór o zasługi poszczególnych armij i dowódców, ale w pamięci narodu utrwała się to, że wtedy, w sierpniu 1920 roku, przycichły spory polityczne i cały naród zjednoczony przy rządzie koalicyjnym zdobywał się na wielki wysiłek, by wroga odeprzeć. Ale nim się to stało, zmieniono rząd, bo rozumiano wtedy doskonale, że nie każde grono ministrów ma prawo żądać od narodu wielkiej ofiarności i liczyć na zaufanie kraju.

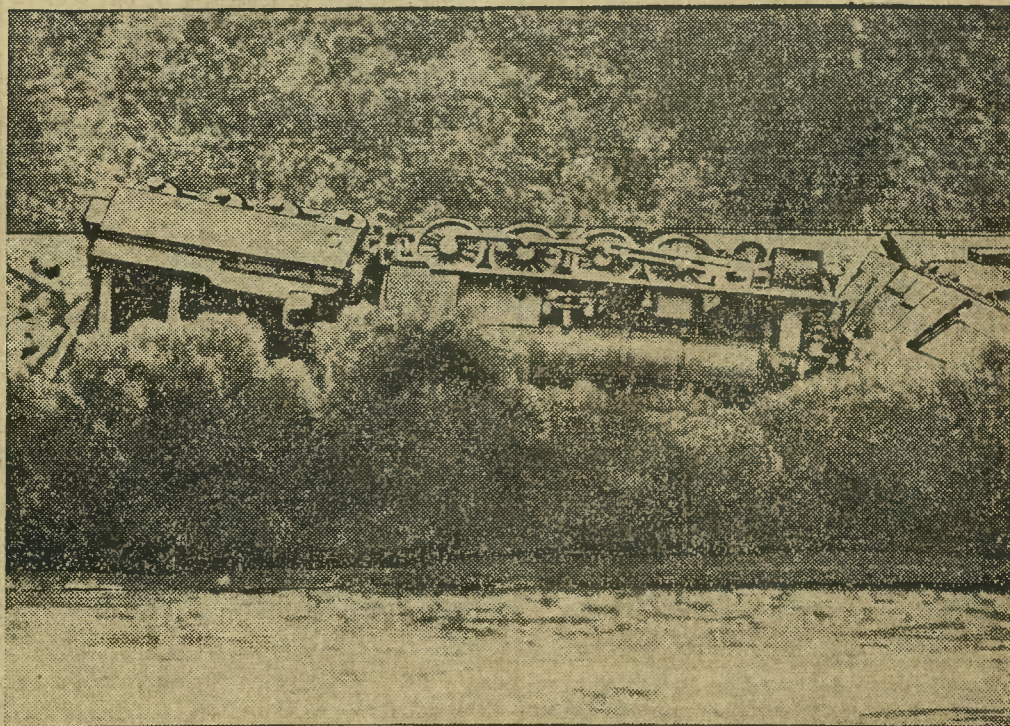
Z przebiegu wypadków z przed 11-tu laty i dzisiejszego układu stosunków wyciąga organ krakowski taką naukę i przestrozę.

Rocznica dzisiejsza przypomina nam niebezpieczeństwo komunistyczne. Odrębnej walki bolszewizm z Polską nie prowadzi, ale nie dał za wygraną. Krasnoarmiejców zastąpił agitatorami, karabiny broszurkami, pociski — czerwońcami. Walka nie ustaje ani na chwilę. Rocznica dzisiejsza niech nas poucza, że do tej walki trzeba skupić wszystkie siły, że oprzeć się należy, jak w roku 1920 — na najszerszych warstwach społecznych, na chłopach i robotnikach, że baczyć trzeba, by w tych

warstwach nie szerzyło się zniechęcenie i rozgoryczenie, torujące drogę komunizmowi. Frontowi komunistycznemu trzeba przeciwstawić front antykomunistyczny, jacejkom bolszewickim zwarte organizacje chrześcijańsko-społeczne, bo tylko one opierają się na fundamencie ideologii nawskróś antykomunistycznej, a konsekwentnej i głę-

bokiej. Błędowi nie można przeciwstawić pół błędu, a trucizny nie można zwalczać trucizną rozwodnioną. Więc nie spokrewniony z komunizmem socjalizm i nie mętne, dziwaczne programy różnych nowotworów sanacyjnych, lecz zdrowy prąd idei chrześcijańskich i narodowych niechaj się zmagają z fałdami bolszewizmu.

## Katastrofa kolejowa w Austrii.



Pociąg pospieszny, jadący z Wiednia do Wloch, najechał w pobliżu stacji Goess (w Styrii) na pociąg towarowy. Lokomotywa oraz trzy pierwsze wagony pociągu pospiesznego spadły z wysokiego nasypu do przepływającej w dole rzeki Mur. Jak już z depesz wiadomo, w katastrofie tej zginęło 12 podróżnych, 10 zaś jest ciężko rannych.

## Niemiec, Francuz, Anglik i Polak będą organizowali szkolnictwo w Chinach.

Rząd chiński zwrócił się do Ligi Narodów o pomoc w sprawie zorganizowania swego szkolnictwa. Rząd chiński poczynił bowiem już dodatnie doświadczenia z Ligą Narodów przy organizacji swych finansów i środków komunikacyjnych. Rząd chiński prosi o wysłanie komisji która by rozpatrzyła możliwości rozwojowe chińskiego szkolnictwa. Z ramienia Ligi Narodów wyjeżdżają przeto do Chin jako członkowie tej komisji: Niemiec prof. Becker, Francuz Lengevin, z College de France, Anglik Tawney i Polak prof. Falski, wyższy urzędnik polskiego ministerstwa oświaty.

Mianowanie Polaka jest bardzo zaszczytnym dowodem uznania dla wysokiego stanu polskiego szkolnictwa.

## Skarby zatopionego w czasie wojny japońskiej krążownika rosyjskiego

(Wiadomość własna „Dzien. Bydg.”)

W zatoce na północ-wschód od Portu Artura, na Dalekim Wschodzie, zatopiony został w roku 1904 rosyjski krążownik „Pietropawłowski”.

Jak głosi podanie, krążownik posiadał milionowe skarby.

O skarby te pokusił się japoński „król nurków” Kataoka.

Z portu Dajren (dawniej ros. Dalnij) donoszą do „Tygodnika Polskiego” w Charbinie, że Kataoka ukończył już przygotowanie do wydobywania skarbów z spoczywającego głęboko na dnie morza okrętu. Po rozsadzeniu miną żelaznego korpusu okrętu nurkowie ze sławnym Kataoką na czele przystąpili do poszukiwań skarbów. Przygotowaniem i rozsadzeniu przyglądał się ogromny tłum ludzi.

Wkrótce się wyjaśni czy skarby „Pietropawłowska” nie były bajką.

## Fatalne wywrócenie się łodzi.

Zurych. Na jeziorze zurychskim wywróciła się łódź, w której znajdowało się 11 osób. 7 z nich utonęło.





# Z WIELKOPOLSKI i POMORZA



## Zastrzelony przy kradzieży pomidorów.

Poznań. Stróż ogródków działkowych na Winiarach Kazimierz Nowicki (Pocztowa 12) zastrzelił pewnego osobnika, który usiłując się rzekomo włamać do jednej z altan, na wołanie „stój” zaczął uciekać. Przy zastrzelonym znaleziono kwit Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu i kartę kuracyjną Kasy Chorych na nazwisko 25-letniego Romana Tinkiewicza z Piątkowa w powiecie poznańskim — w kieszeni zaś pomidory, pochodzące z kradzieży w ogródkach. Zwłoki Tinkiewicza odstawiono do zakładu medycyny sądowej. Policja wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

## Śmiertelna ofiara niedozwolonych zabiegów.

Poznań. Zmarła nagle zatrudniona u pp. Grzegorzewiczów (ul. Kopanina 23-25) 21-letnia służąca Jadwiga Górna. Przywołany lekarz dyżurny pogotowia stwierdził zagadkową śmierć, wobec czego odstawiono zwłoki Górnej do zakładu medycyny sądowej. Natychmiastowe dochodzenia ustaliły, że Górna była w ciąży, wobec czego zachodzi przypuszczenie, iż zmarła ona wskutek niedozwolonego zabiegu, usiłując pozbyć się płodu. Dalsze dochodzenia w toku.

## Niemcy wydały dezertera.

Chojnice. W tych dniach został przez władze niemieckie wydany do Polski niejak Florjan Bolkowski, który w roku 1927, służąc w jednym z pułków w Małopolsce, zdezerutował przez Gdańsk i Niemcy do Belgii, gdzie przebywał 4 lata. Znudzony sobie pobyt w Belgii, zaprzagnął powrócić do Polski i udał się do Niemiec nielegalnie, skąd go wysiedlono i odstawiono do Polski.

SOLEC KUJAWSKI. Systematyczna kradzież w magazynie. W znanym magazynie blawatów i towarów krótkich p. Kopiciewicza, właściciela firmy „Bazar” dopuszczano się od dłuższego czasu systematycznej kradzieży. Dopiero przed kilku dniami p. Kopiciewicz spozregł tę kradzież przeróżnych towarów włókienniczych, których wartość oblicza na sumę 2500 złotych. Poszkodowany właściciel „Bazaru” doniósł o tem policji, która natychmiast wszczęła dochodzenia. Podejrzenie padło na dwie uczennice, które były zatrudnione w „Bazarze”.

SEROCK. Wypadek. W sąsiedniej miejscowości Jasiniec wydarzył się smutny wypadek. Mianowicie młynarz, zatrudniony w młynie wł. p. Ślintera, udał się łodzią na jezioro, gdzie z niewiadomej przyczyny wpadł do wody i utonął. Denat liczył około 40 lat.

KLONOWO. Złote gody. W tych dniach obchodzili pp. Fr. Muziolowie, zam. w Klonowie, swe złote gody małżeńskie. Z tej okazji nadesłał p. wojewoda pomorski jubilatowi serdeczne życzenia. Od p. Prezydenta Rzplitej otrzymali jubilat w upominku kwotę 50 zł. Wręczenia upominku oraz złożenia życzeń dokonał wójt p. Wł. Wieczor. Jubilatowi „Szczęść Boże”.

WIĘC. Z Tow. Wojaków, Placówka Powst. i Wojaków urządziła swoją zabawę letnią w pobliskim lesie, gdzie odbyły się różne gry i zabawy dla młodzieży i dzieci szkolnych. Wieczorem odbyły się tańce w sali p. Rydzkowskiego.

ŁOWIN. Z Tow. Wojackiego. Miejscowe Tow. Powstańców i Wojaków obchodziło swoje droczone zawody strzeleckie na własnej strzelnicy. Ostre strzelanie przeprowadził sierżant p. Lewandowski ze Świecia. Najlepszymi strzelcami okazali się pp. Br. Jasiński i por. rez. Bielecki. Wieczorem w sali p. Bieleckiego odbyły się tańce. Towarzystwo zamierza urządzić w niedzielę 23. bm. strzelanie o nagrody, w którym wszyscy członkowie powinni wziąć udział.

## Pruszcz.

Osobiste. Pan Wiśniewski, kierownik szkoły w Luszkówku, został przeniesiony na takie same stanowisko do Wąldowa, gdzie będzie urzędował od 1 września br. Natomiast dotychczasowy kierownik szkoły w Wąldowie p. Ferdynand Schmidt został przeniesiony w stan spoczynku.

Kasa Stefczyka. W ub. niedzielę o godz. 17 odbyło się w lokalu p. Pęka w Pruszczu walne zebranie Kasy Stefczyka. Zebranie zagał wiceprezes p. Chodziński z Pruszcza. Na marszałka zebrania wybrano p. Jana Malinowskiego z Luszkówka, na ławników pp. Flisa z Łowina i Wesółka z Wąldowa. Po sprawozdaniu zarządu i udzieleniu absolutorium przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: Wiśniewski z Wąldowa - przewodniczący, Ruszkowski z Wąldowa - zast. przew., Chodziński z Wąldowa - skarbnik, Bałewski z Pruszcza - sekretarz. Komisje rewizyjną tworzą pp.: Flis i Stachowicz z Łowina oraz Wesółek z Wąldowa. Do rady nadzorczej wybrano pp.:

Cichowski z Pruszcza jako prezesa, członkami pp.: Flisa i Stachowicza z Łowina, Wesółka z Wąldowa oraz Malinowskiego z Luszkówka.

Akademja. Z okazji 11-lecia „Cudu nad Wisłą” urządziło Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w sali p. Seidla w Pruszczu uroczystą akademię. Ks. prob. Schwantitz powitał licznie przybyłych gości i odczytał program akademii. Bardzo piękne wiersze wygłosili pp. Koźlinka

z Pruszcza i Grządką z Mirowic. Następnie p. Grzeszczyk, kier. szkoły w Gołuszycach wygłosił treściwy wykład p. t. „O zwycięstwie Polaków nad bolszewikami w roku 1920”. Nastąpiły deklamacje i śpiewy. Ks. kleryk Grządką z Mirowic wygłosił piękny referat „O akcji katolickiej w Polsce”. Bardzo okazałe wypadły żywy obraz p. t. „Królowa kłósów”. Ks. prob. Schwantitz w serdecznych słowach podziękował publiczności za tak liczne przybycie, a na za-

kończenie odśpiewano wspólnie „My chcemy Boga”.

## Gniezno.

Legja mistrzem A-klasy. Wobec równej ilości punktów rozstrzygające spotkanie o zaszczytny tytuł A-klasy odbyło się w ub. niedzielę na centralnym boisku w Ostrowie. Dzięki stronnictwu poznańskiego sędziego p. Tomaszewskiego wygrała niezasłużenie Legja w stosunku 2:0. W drugiej połowie przy stanie 1:0 grała „Stella” w dziesiątkę, ponieważ umyślnie sfaulowanego lewoskrzydłowego Bittnera musiano znieść z boiska i z nalamaną nogą odstawić do lekarza. Sędzia p. Tomaszewski nie wykluczył winowajcy. „Stella” miała szanse wyrównania i przy przewadze w drugiej połowie wygrałaby zaszczytnie, lecz p. Tomaszewski stronnictwem rozstrzygnięciami nie dopuścił do tego. Obiektywną publiczność Ostrowa do tego stopnia oburzyła stronnictwo p. Tomaszewskiego, że koledy jego z „Legji” uważali za stosowne odebrać go pod silną strażą policji na dworzec.

## Chelmża.

25-letni jubileusz. P. Bolesław Stawikowski jako mistrz fryzjerski i długoletni i poważany obywatel z Chelmży przy ul. Chelmińskiej 8, obchodził 25-letni jubileusz w swoim zawodzie. Z tej okazji Związek Fryzjerski na Pomorzu ofiarował Jubilatowi piękny dyplom w dowód jego zasług, zaś Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu zaofiarowała mu dyplom honorowy. W dalszej pracy „Szczęść Boże”.

Dzierżawa jeziora Archidjaka pod Chelmżą. Magistrat podaje do wiadomości, że dnia 20 bm. o godz. 10 przed południem wydzierżawi w ratuszu w pokoju 8 jezioro Archidjaka w Chelmży na czas od 1 października 1931 r. do 30 września 1932 r. Warunki przejrzyć można w ratuszu, pokój nr. 3.

Akademja Sodalicji Marjańskiej. W dzień Wniebowzięcia N. M. P. odbyła się po nieszporach w Domu Katolickim z ramienia Sodalicji Marjańskiej uroczysta akademja, którą zagał ks. wik. Kinka krótkim okolicznościowym przemówieniem. Następnie odbyły się śpiewy i deklamacje. Śliczny śpiew i deklamacje „Pod sztandarem N. M. P.” wykonała Sodalicja Marjańska. Deklamacje wypowiedziały bardzo dobrze Maguracka i Wylangowska, poczem odbyły się tańce narodowe i przedstawienie p. t. „Bezkrólowie”.

Spaliły się 2 stodoły, chlew, zboże oraz maszyny rolnicze Wincentego Zapłaty w Popowie niemieckim pow. śmigieńskiego. Poszkodowany jest ubezpieczony na sumę 40.000 zł. W tej sprawie ujęto poszkodowanego oraz Maksymiliana Żeleznika, jako sprawców podpalenia i odstawiono ich do sądu w Śmiglu.

W sprawie pożaru u Piątkowskiego Antoniego w Pieczkowie powiatu średzkiego dochodzenia ustaliły, że pożar wznicił 9-letni syn poszkodowanego, bawiąc się zapalkami.

W Czechach pow. gnieźnieńskiego spaliła się stodoła wraz z tegorocznym żniwem, obora, stajnia, wozownia i maszyny rolnicze p. Pomerkenko Emila. Przyczyną pożaru nie ustalono dotychczas; dochodzenia w toku.

## Jak to było na zabawie „Strzelców” w Ogorzelinach, w powiecie chojnickim?

Przed kilku dniami donosiliśmy o krwawej bójce na zabawie „strzelców” w Ogorzelinach. Obecnie otrzymaliśmy szczegóły tego smutnego zajścia.

Niejak Franciszek Gawkowski z Ogorzelin, miał nieporozumienie z pewnym Niemcem, którego uderzył w twarz. Przywołany policjant usiłował wyrzucić z sali Gawkowskiego. Sprzeciwił się temu starszy brat Gawkowskiego, Stanisław, który organizował swego czasu „Strzelca” w Ogorzelinach. Między tym niedoszłym komendantem „Strzelca” a posterunkowym doszło do rękoczynów. Policjantowi stanęła do pomocy straż graniczna w liczbie 15 osób. Byli to urzędnicy z Kamienia, Niw i innych miejscowości. Po stronie Gawkowskiego stanęli jego

koledy z niejakim Michem na czele. Bili się wszyscy obecni na zabawie. Ciężko poraniono pięciu strażników granicznych, Stanisław Gawkowski zaś otrzymał ciosy nożem w skroń i rękę. Poturbowany został policjant Nowak.

Sprostować należy rzekome ratowanie się ucieczką drugiego policjanta, albowiem polegało to na pomyśle. Na zabawie był tylko jeden policjant. Nadmienić wypada, że w bójce nie brał udziału żaden z zasiedziających mieszkańców. Ci co brali udział w bójce, to są „swoi”.

Bójkę w Ogorzelinach należy zaliczyć do zwykłych burd, które na Wschodzie może należeć do zwyczajów, a nieznane są na naszym terenie.

**P**rawdziwy przyjaciel  
„DZIENNIKA BYDGOSKIEGO”  
nie zapomni nigdy  
o regularnem płaceniu abonamentu. :::

## Podpalenie coraz częściej przyczyną pożarów.

W sprawie pożaru u Arendta Karola w Kłodziejewie pow. mogileńskiego dochodzenia wykazały, że ogień wznicił włóczędzy, nocujący w niezamkniętej stodole.

W sprawie pożaru u Vohra Jakóba w Podniewie pow. mogileńskiego ustalono, że poszkodowany sam podpalił swą zagrodę. Podpalacza odstawiono do sądu grodzkiego w Mogilnie.

Powstał pożar w zagrodzie p. Bruzi Antoniego w Kajewie pow. pleszewskiego. Spaliła się stodoła, chlew, zboże oraz maszyny rolnicze, wartości 7800 zł.

Pożar powstał w zagrodzie p. Dembskiego Idziego w Mikorzynie pow. kępińskiego, gdzie spaliła się stodoła, dwie szopy, 28 wozów żyta, 4 wozy pszenicy, 3 wozy owsa, około 2 wozy jęczmienia oraz maszyny rolnicze. Strata wynosi 10.400 zł. Poszkodowany jest ubezpieczony.

Spaliła się stodoła, chlew, część tegorocznego żniwa oraz narzędzia rolnicze p. Ossowskiej Józefy w Starem pow. wyrzyskiego. Strata wynosi 7000 zł. Zachodzi podejrzenie o zbrodnicze podpalenie.

W zagrodzie p. Cegły Jana w Świnkowie pow. krotoszyńskiego spaliła się stodoła, chlew oraz sprzęty domowe. Dochodzenia ustaliły, że pożar powstał od pieca. Całą szkodę, około 5000 zł pokrywa ubezpieczenie.

się stóg żyta p. Adolfa Bąka. Strata wynosi 5000 zł, którą pokrywa ubezpieczenie. W sprawie przyczyn pożaru toczą się dochodzenia.

Powstał pożar w zagrodzie p. Walentego Krysia w Staniewie-Odbudowaniu pow. koźmińskiego. Spaliła się stodoła, siano i zboże oraz maszyny rolnicze. Strata wynosi około 10.000 złotych. Poszkodowany jest ubezpieczony bardzo nisko. Dochodzenia ustaliły, że pożar powstał od zapalenia się siana.

W Słońsku pow. inowrocławskiego spaliła się stodoła i sruownik ręczny p. Małgorzaty Czerniejewskiej. Strata wynosi 1000 zł. Pożar powstał od iskiei, ułatniających się z komina.

W majętności Ostrowo pod Janikowem pow. inowrocławskiego powstał pożar w domu Ernesta Feila. Spalił się sufit oraz część belkowa-

nia. Strata wynosi 500 zł. Ogień powstał wskutek wadliwego komina.

Spalił się stóg żyta p. Wachowiaka Jana w Miradzu pow. strzelińskiego, ubezpieczony na sumę 1400 zł. Przyczyną pożaru nie ustalono dotychczas.

Pożar wybuchł w Głogoninie pow. koźmińskiego w cegielni p. Wincentego Grzebielińskiego. Spłonęły budynki i maszyny. Straty wynoszą blisko 100.000 zł; pokrywa je Krajowe Ubezpieczenie Ogniove. Przyczyną pożaru nie jest dotąd wiadoma.

## Krwawe rozprawy poznańskich szumowin.

Poznań. Na terenie dawniejszej „Pewuki” doszło do krwawych porachunków pomiędzy niejakim St. Skrzypczakiem a Wincentym i Stefanem Grajewskimi. Chodziło o deskę. Do bójki wniósł się także syn Grajewskiego — Stefan. Jeden z Grajewskich rzucił się na Skrzypczaka z siekiera. Z pola bitwy ustąpić musiał jako pokonany Skrzypczak, który zalany krwią, runął na ziemię. Pogotowie lekarskie opatrzyło ranę na głowie, poczem odwiezło Skrzypczaka do szpitala miejskiego.

W tym samym czasie przywołano do składu rowerów w Główniej przy ulicy Średniej 8 pogotowie, gdzie pozbawiony przytomności leżał we krwi z licznymi ranami niejak Władysław

Antkowiak, zam. przy ul. Główniej. A. wracał z fabryki do domu. Nagle zaatakowany został przez niejakiego Jana Panowicza. Wywiązała się walka w wyniku której Antkowiak odniósł cały szereg poważnych ran. Antkowiak dowlokł się do ulicy Średniej, gdzie stracił przytomność. Po obmyciu ran, z których niebezpieczną była rana na głowie długości 15 cm., odwieziono ciężko poturbowanego do szpitala miejskiego, gdzie poddany będzie także prześwietleniu, istnieje bowiem przypuszczenie, że Antkowiak może mieć połamane żebra. Istnieje podejrzenie, że Panowicz działał pod wpływem namowy żony Antkowiaka.

## Uparty samobójca.

Nowemiasło nad Drwęcą. Podczas jarmarku zauważono na ul. Wąskiej leżącego mężczyznę, a obok niego próżną buteleczkę od esencji octowej. Zawiadomiona o tem policja rozpoznała w nim tego samego, który już w godz. nych ranych na posterunku P. P. się zgłosił, przedstawiając się jako Zdanowicz z Mławy i zgłosił kradzież 40 zł. Targnął się na swoje życie przez wypicie esencji octowej.

Przewieziono go natychmiast do szpitala powiatowego, gdzie udzielił mu pierwszej pomocy p. dr. Werner przez wypompowanie żołądka.

Oświadczył on, że sprzykrzyło mu się życie na dowód czego jeszcze tej samej nocy usiłował udusić się w szpitalu, jednak i tym razem mu przeszło. W dalszych dochodzeniach okazało się, że niedoszły samobójca nie nazywa się Zdanowicz, lecz Nasarzewski, zam. w Mławie, żonaty, ojciec dwojga dzieci.

N., który jest z zawodu szewcem, wystawił na jarmarku swoje wyroby szewskie, którymi zaopiekował się potem jego brat. Powodem tego szalonego kroku jest rozpacz wskutek utraty skradzionych pieniędzy.



## Z Rogoźna.

**Wycieczka.** Stow. Młodzieży Polskiej wspólnie z Stow. Młodych Polek urządza wycieczkę do pobliskiego lasu Olszyny. Po milej i godziwej zabawie powrócono wieczorem do domu.

**Ze sportu.** Na stadionie miejskim klub sportowy „Młynotwórnia” rozegrał zawody w piłkę nożną z Harcerskim Klubem Sportowym z Poznania. Zwycięstwo odnieśli goście w stosunku 5:4.

**Zjazd.** W Rogoźnie odbył się pierwszy zjazd członków Związku Robotników Rolnych i Lesnych Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

**Z ruchu Sokoła.** W lokalu p. Jarosza odbyło się zebranie Tow. gimn. „Sokół”. Obradom przewodniczył prezes p. Wacław Smolarz, protokółował p. Władysław Pufal. W komunikatach zarządu odczytano nadesłaną korespondencję oraz okólniki okręgowe.

**Z Tow. Przemysłowców.** W lokalu p. Wierczorka odbyło się zebranie Tow. Przemysłowców. Obradom przewodniczył p. W. Noża, protokółował p. Bartkowiak. W uroczystości bratniej organizacji w Śremie uchwalono wzięcie udziału. Na pomnik Jana Kilińskiego w Warszawie wyasygnowano 10 zł z kasy towarzystwa.

**Nieszczęśliwy wypadek.** P. L. Szymański z Rogoźna spadł z roweru tak nieszczęśliwie, że doznał ogólnego potłuczenia. Drugiemu nieszczęśliwemu wypadkowi uległo dziecko p. Waścińskiego. Oto w czasie zabawy wpadło na rozbitą butelkę, rozcinając sobie szyję i raniąc się dotkliwie w krtań. Po udzieleniu pierwszej pomocy nieszczęśliwe dziecko przewieziono do szpitala powiatowego w Wągrowcu.

**Z życia Tow. Powstańców i Wojaków.** W lokalu zebrań odbyło się zebranie Tow. Powst. i Wojaków w Obornikach. Obradom przewodniczył prezes p. Łukanowski. W czasie obrad p. St. Ulatowski wygłosił referat na temat: „Ochrona pasa granicznego” i „W 11 rocznicę cudu Wisły”. W poczet członków zapisało się 14 osób. Sprawozdanie ze stanu kasy wygłosił p. Tabat.

Z sejmiku powiatowego. Obrady sejmiku po-

## Margonin.

Uroczystość „Cuda nad Wisłą” nie odbyła się w myśl zapowiedzianego programu tutaj. Tow. Powstańców i Wojaków, a to z powodu nieudzielenia zezwolenia na obchód przez tut. burmistrza. Komentarze zbyteczne. Postanowiono zatem uroczystość tę połączyć z uroczystością kościelną Wniebowzięcia N. M. P. O godz. 10.30 odbyła się msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prob. Napiątek. Po nabożeństwie uformował się przed kościołem pochód, który udał się następnie na cmentarz. Nad grobem jednego z poległych powstańców wygłosił ks. prob. Napiątek długie, piękne i wzruszające do łez przemówienie, poświęcone tym, którzy polegli za Wiarę i Ojczyznę. Na zakończenie swego przemówienia wznosił okrzyk na cześć poległych oraz Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, podchwycony z entuzjazmem przez zebranych, poczem odśpiewano „Boże coś Polskę”. Pamięć poległych bohaterów uczczono przez 1-minutowe milczenie. Po odprawieniu ceremoniału żałobnego i odśpiewaniu „Witaj Królowa” zakończono uroczystość i w pochodzie udano się z powrotem do kościoła. Udział wierznych był bardzo liczny. Uroczystość wypadła nadzwyczaj okazale.

**Tow. Powstańców i Wojaków** urządziło strzelanie z wiatrówek o nagrody dla członków, którego wnik był następujący: I. p. Lupa, II. Neumann, III. Kado, IV. Pieczyński, V. Breitenbach, VI. Garstecki, VII. Sarnowski, VIII. Adamski, IX. Grams. Poza to odbyło się strzelanie, dostępne dla wszystkich z nast. wynikami: I. p. Kaczanowski, II. p. Cepel, III. p. Pawłowski, IV. p. Sarnowski, V. p. Fr. Neumann. — Zebranie Tow. Powstańców i Wojaków odbędzie się w niedzielę 23 bm. w lokalu p. Neumanna.

**Zebranie Kółka Rolniczego** odbyło się w lokalu p. Neumanna przy udziale około 50 członków. Zebranie zajął prezes ks. prob. Napiątek, poczem zast. sekretarza odczytał sprawozdanie z ostatniego zebrania. Następnie omawiano szeroko sprawę nawozów sztucznych oraz uskuteczniło zamówienia na zboża oryginalne, które sprowadza tuż. kółko. W wolnych głosach dyskutowano w sprawach rolniczych, poczem siołował prezes zebranie pochwaleniem Pana Boga.

**LUBIEWO. Ofiara kąpieli.** W miejscowości naszej wydarzył się smutny wypadek. Syn miejscowego obywatela p. M. Mrozika, 24-letni Rudolf udał się z kilku kolegami do pobliskiego jeziora, aby się wykąpać. W czasie kąpienia prawdopodobnie dostał udar serca, gdyż koleżdy ani się nie spodziewali, gdy tenże utonął. Wydobyto tylko zwłoki.

**BYSLAW. Inspekcja straży pożarnej.** Odbyła się tutaj inspekcja straży pożarnej przez p. inspektora Ruszewskiego w towarzystwie referenta wojewódzkiego. Po przejrzeniu narzędzi przeciwpożarowych oraz dokładnym zapoznaniu się ze stanem oddziału straży, przyrzekł p. inspektor postarać się dla straży miejscowej o pomoc finansową.

wiatowego zagał starosta p. Kozłowski. Na wstępie odczytał przewodniczący zarządzenie p. wojewody w sprawie preliminarza budżetowego na rok 1931-32 oraz wygłosił sprawozdanie za rok obrachunkowy 1930-31. P. Dachtera omówił sprawę przyszczy w powiecie. Sprawozdanie z działalności kasy oszczędności przyjęto do wiadomości. Czysty zysk, wynoszący 13.639,10 zł podzieleno następująco: na fundusz zasobowy kasy przekazano 4.000 zł, na wyżywienie dla bezrobotnych 5.000 zł, na kuchnię szkolną 200 zł, na kolonie wakacyjne w Rogoźnie 200 zł, na ochotniczą straż pożarną w Obornikach 500 zł, na ochronkę w Rogoźnie 70 zł, w Lipie 200 zł, w Obornikach 70 zł, w Murwaniej Goślinie i Ryczywole po 45 zł, na L. O. P. P. 189,10 zł. Upoważniono zarząd Komunalnej Kasy Oszczędności pow. obornickiego do utworzenia w Komunalnym Banku Kredytowym w Poznaniu rachunku bieżącego do wysokości 100 tysięcy złotych. Na zjazd delegatów Związku Powiatów w Warszawie wydelegowano pp. Dachtera i Garbatkę.

## Z Torunia.

**Odsłonięcie nowego prezbiterium w kościele N. M. Panny.** W ub. sobotę odbyło się w kościele N. M. Panny w Toruniu poświęcenie i odsłonięcie odnowionego prezbiterium. O godz. 7 rano w uroczystej procesji przeniesiono z kaplicy św. Trójcy do wielkiego ołtarza Przenajświętszy Sakrament, poczem ks. prałat Kirstein odprawił pierwszą mszę św., zaś kazanie wygłosił ks. Myslakowski. Po nabożeństwie tłumy wiernych zwiędziały kościół, zachwycając się nowym prezbiterium, a zwłaszcza ołtarzem głównym, przypominającym sztukę barokową XVIII stulecia. Po południu odbyły się uroczyste nieszpory z procesją.

**Ofiarności społeczeństwa nie zawodzi.** Ostatnio urządzona została w „Wenecji” w Toruniu zabawa na rzecz odnowienia prezbiterium w kościele N. M. Panny, która przyniosła poważny dochód, a mianowicie 1700 zł netto. Do zapłacenia różnych należności pozostaje jeszcze 15.000 zł, które urząd parafjalny zamierza uży-

## Wiadomości z Tucholi.

**Z Tow. Właścicieli Nieruchomości.** W „Browarze” odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Tow. Właścicieli Nieruchomości, któremu przewodniczył prezes p. Praśniewski. Protokół odczytał sekretarz p. Janeczowski. Prezes p. P. odczytał pismo z związku w Toruniu w sprawie funduszu budowlanego, z którego wynika, że komitet ekonomiczno-budowlany należy chęć nowe ciężary na właścicieli nieruchomości.

**Nagrody za hodowlę koni.** Na pokazie koni w Tucholi rozdane zostały nagrody pieniężne z funduszu powiatowych następującym hodowcom: pp. L. Tomaszewskiemu z Pamiętowa 50 zł, Ant. Okonkowi z Bysławia 40 zł, W. Mykowi z W. Mędomierza 50 zł, M. Warczakowi z Gostycyna 60 zł, Fr. Januszewskiemu z Przyrowu 20 zł, Ign. Wojtalciewiczowi z Gostycyna 20 zł, G. Winterowi z Pamiętowa 40 zł, St. Baumgartowi z Gostycyna 20 zł.

**Ze zjazdu delegatów Powstańców i Wojaków.** W lokalu „Browaru” odbył się zjazd delegatów oddz. pow. Zw. Powstańców i Wojaków, który zajął prezes pow. p. Urbański. Przybyli również pp. starosta Robakowski, kpt. Potocki i por. Gruss, którzy wygłosili kolejno przemówienia. Komendant powiatowy P. W. i W. F. p. por. Gruss wygłosił referat p. t. „O potrzebach organizacji wojskowej powstańców i wojaków na terenie powiatu tucholskiego”. Protokół z ostatniego zjazdu odczytał sekretarz p. Stogowski. Na zjazd przybyło tylko 12 delegatów.

## Wiadomości ze Świecia.

**Kobieta najechana przez samochód.** W ub. piątek została przejechana przez samochód pewna kobieta w drodze z targu na dworzec. Nieszczęśliwą kobietę wydobyli z pod samochodu przechodnie. Na szczęście nie odniosła ona poważniejszych uszkodzeń. Wypadek ten spowodowany został zbyt szybką jazdą po ulicach miasta. Bardzo często można zauważyć samochody, pedzące z zawrotną szybkością. Organa policyjne powinny bezwzględnie stosować surowe kary wobec lekkomyślnych szoferów.

**Komunikacja autobusowa** pomiędzy Świeciem, Pruszcem, Koronowem a Bydgoszczą została z dniem 15 bm. ponownie podjęta. Autobus kursuje według starego rozkładu jazdy. Pośtój na Rynku.

**Wycieczka Sokoła** wozami drabiniastymi odbędzie się w niedzielę 23 bm. Odjazd z Świecia z przed hotelu „Magdaleny” o godz. 2-giej. Przejazd dla członków jakoteż nieczłonków bezpłatny. Występy gimnastyczne, koncert, strzelanie i różne inne imprezy.

**Wypadek rowerzysty.** W niedzielę na szosie łaskowickiej wydarzył się nieszczęśliwy wy-

## Z Grudziądza.

**Żydki dekorują swe okna w niedzielę.** Ulica 3-go Maja staje się coraz więcej Nalewkami, bo coraz to więcej tego chałcaciarstwa przy tej ulicy się osiedla. Przy tej ulicy pod nr. 3-cim znajduje się firma żydowska p. „Fela Rachel Fajbel”. Mąż tej żydówki co niedzielę po południu na złość ludności chrześcijańskiej dekoruje okna wystawowe pomiędzy godziną 14 a 15, wskazując tem samem, że go nic nie obchodzi niedziela, bo dla niego wystarczy świętować sabas (sobotę). Możeby czynnik miarodajnie zajęły się tym żydem, a Polacy pamiętali o swym szczytnym hasle „swój do swego”.

**Zgubiono.** Kłótowa Julanna, zam. przy ul. Kościuski 28, zgłosiła zgubę torebki ręcznej z zawartością 160 zł i 15 mk. niem. gotówki.

**Nocny dyżur aptek.** W czasie od 15 do 22 bm. nocny dyżur pełnią apteki „Pod Koroną”, ul. Wybickiego i „Pod Gwiazdą”, ul. Chełmińska.

**Kina.** Apollo wyświetla film dźwiękowy p. t. „Impresario”. Gryf wyświetla „Za kulisami

teatru”. Orzeł wyświetla „Pana do wszystkiego”.

**Przytrzymano:** jedną kobietę podejrzaną o uprawianie agitacji komunistycznej, jednego mężczyznę za opór władzy, dwóch za spowodowanie bójki ulicznej oraz cztery osoby za kradzież.

**Kradzieże.** Perk Fr. zgłosił kradzież zegarka wartości 120 zł, Łaszewski Fr. zgłosił kradzież gotówki i biżuterii ogólnej wartości 550 zł, Pawłowski J. i Debiński T. zgłosili kradzież rowerów wartości 350 zł. Tomczak R. zgłosiła kradzież garderoby wartości 300 zł.

**Lucyna Messal w Teatrze Miejskim.** W poniedziałek 24 bm. zjeżdża na dwa występy na czele teatru rewji „Uśmiech Bydgoszczy” królowa operetki i rewji p. Lucyna Messal. Zespół odegra dwa znakomite rewje, mianowicie: w poniedziałek 24 bm. „Parada gwiazd”, we wtorek 25 bm. „Rewja nad rewjami”. W skład zespołu wchodzi m. i. pp. Cz. Celińska, Zofia Ustarbowska, Serafina Talarico, Wiera Surina, Halina Gorgi, Witold Rychter, Leszek Rymza, Witold Lasocki, Władysław Janeczki i inni oraz balet, składający się z 10 osób pod kier. p. Anny Zabojkinej. Bilety już do nabycia w firmie „Luxus”, Pl. 23 Stycznia.

**Zebranie Koła Drobno Kupiectwa w Grudziądzu.** W czwartek 13 bm. odbyło się plenarne zebranie grudziądzkiego Koła Drobno Kupiectwa. Zebranie zajął przewodniczący koła p. Kreft, witając delegata centrali p. Radojewskiego oraz licznie przybyłych członków i gości, poczem sekretarz koła p. Kraśniewski odczytał protokół z ostatniego zebrania. Następnie poruszono sprawę fabryki mydła „Rekord”, która rzekomo sprzedaje swe wyroby bezpośrednio konsumentom. Wobec otrzymanych wyjaśnień od właściciela fabryki, uchwalono przeprowadzić dalsze dechodzenia i powrócić do tej sprawy na następnym posiedzeniu. W dalszym ciągu bardzo obszernie omawiano sprawę detalicznej ceny zapalek. Jak wiadomo, zarządzeniem min. skarbu została ustalona tylko hurtowa cena zapalek, natomiast nie ukazano się dotychczas zarządzenie, normujące detaliczną cenę zapalek. Powoduje to pobieranie niejednorodnych cen, wywołując niezadowolenie kupujących i narażając kupiectwo na niepotrzebne ataki prasowe. Ponieważ centrala związku wystosowała do ministerstwa skarbu za pośrednictwem izby skarbowej w Grudziądzu odpowiednie pismo, uchwalono w razie nieotrzymania do dnia 1 września rb. odpowiedzi utrzymać pobierane przez kupiectwo grudziądzkie ceny, a mianowicie: 1.10 zł przy 10 pudełkach, a 12 gr za pojedyncze pudełko zapalek. Niezależnie od tego specjalna delegacja koła odbędzie w tej sprawie konferencję z prasą. Odnośnie akcji antykartelowej uchwalono współdziałać z naczelną organizacją kupiectwa pomorskiego — Związkiem Towarzystw Kupieckich na Pomorzu. Po odczytaniu komunikatów centrali, uchwalono urządzić wspólną wycieczkę w niedzielę 23 bm. do Gardęj. W wolnych głosach i wnioskach zabierali głos pp.: Banaszak, Kęsbok, Kraśniewski, Kreft, Masłowski, Radojewski, Rozmiarek, Strzembski, Wolny, Włószczyński, którzy poruszali cały szereg aktualnych spraw, dotyczących drobnego kupiectwa.

## Wiadomości z Tczewa.

**Z rąk niemieckich!** W tych dniach przeszedł majątek ziemski w Miłobądu własność p. Kipke z rąk niemieckich w ręce p. T., obywatela z Gdyni.

**Z Bractwa Strzeleckiego w Tczewie.** W środę 12 bm. odbyło się na strzelnicy bractwa strzelanie o nagrody. Udział w strzelaniu był bardzo mały. Nawet króla i rycerzy nie było na stanowiskach. Wyniki strzelania bardzo dobre. Najwyższą ilość kręgów wystrzelili (po 57)

pp. kapitan Dudziński i Andretzki. W strzelaniu z wolnej ręki otrzymali nagrody pp. Preyss, Szczygielski, Goc. Tarcz kryształowa: Goc, Dudziński, Hannemann. Tarcz pieniężna: Hannemann (53), Szczygielski (53), Andretzki (53). Tarcz srebrna: Hannemann, Szczygielski, Andretzki. Królem dnia ogłoszono p. Sobieckiego z 52 kręgami.

**Dzieci z Westfalji wracają do domów.** Dnia 1 września wracają do domów (Westfalja) dzieci, które t. zw. pierwszym transportem przybyły do Tczewa na kolonie letnie. Dokładną godzinę zbiórki i wyjazdu poda się w najbliższych dniach.

**Z Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy w Tczewie.** Jest zapotrzebowanie na dziewczyny do wzięcia i jedną służącą, umiejącą gotować.

**Ze sportu.** W ub. niedzielę rozegrany został mecz piłki nożnej pomiędzy I drużyną „Sokoła” a drużyną marynarki wojennej z Gdyni. Wynik bramek 2:3 na korzyść marynarki wojennej.

**Drużyna piłkarska „Lawina” z Warszawy w Tczewie.** W ub. niedzielę gościła w mieście naszem drużyna piłkarska K. S. „Lawina” z Warszawy, która rozegrała z K. S. „Wisłą” z Tczewa mecz. Osiągnięty wynik remisowy. Obie drużyny grały dobrze. Po meczu zarząd K. S. „Wisła” podejmował graczy skromnym obiadem w Domu Czeladzi Katolickiej.

**Otwarcie boiska Stow. Młodzieży Żeńskiej.** W ub. niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie boiska młodzieży żeńskiej. O godz. 4 po poł. oddziały młodzieży odmaszerowały z orkiestrą młodzieży męskiej na boisko, gdzie po przemówieniu ks. patrona i odśpiewaniu pieśni odbyły się zawody. Po zawodach odśpiewano na zakończenie „Boże coś Polskę”.



# KRONIKA Czemu gdzieindziej tak — a u nas inaczej?

Bydgoszcz, dnia 19 sierpnia 1931 roku.

## KALENDARZYK.

Dziś: Ludwika z Tuluzy, Zebalda.  
Jutro: Bernarda, Stefana, Lucjana.  
Wschód słońca: godz. 4,48.  
Zachód słońca: godz. 19,18.

## DYZURY APTEK:

Od poniedziałku, dnia 17 bm. do niedzieli 23 bm. (włącznie) dyżur pełnią:

- 1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski.
- 2) Apteka Pod Złotym Orłem, St. Rynek.

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedzielę i święta od 11—14.

— Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub, ulica Libelta nr. 5, tel. 2256, od godz. 9—19-iej wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

## TEATR MIEJSKI.

Dziś, środa 19 bm. o godz. 8-iej poraz ostatni brawurowa operetka Emmericha Kalmana p. t. „Manewry jesienne” w reżyserji Tadeusza Laskowskiego. Obsada premierowa, przy pulpicie kapelmistrz Leon Turkiewicz.

W czwartek (nieodwołalnie ostatni raz w sezonie) wesoła komedia węgierska „Bez posagu ożenić się nie mogą” w reżyserji Jana Bielicza.

## Premjera „ROXY”.

Ostatnia głośna amerykańska komedia obyczajowa obfituje w kapitalne arcydopcinne powiedzenia „na każde wydarzenie”. Grana w Krakowie i obecnie z olbrzymim sukcesem w Poznaniu, ujrzy światło ramпы w sobotę 22 bm. W roli tytułowej wystąpi czołowa artystka Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie Jadwiga Zaklicka, najlepsza w Polsce przedstawicielka tej roli. Wyjątkowość premjery „Roxy” podnosi też fakt, że reżyserem sztuki jest dyrektor Teofil Trzciniński, jeden z czołowych pionierów teatralnych. Obsadę sztuki stanowią pp. Brenocz, Maassówna, Podgórska, Cybulski, Dobrowolski, Stefan Laskowski i Lochman.

Teatr rewji „Uśmiech Bydgoszczy” w dniu dzisiejszym występuje w Ciechocinku w teatrze Zdrojowym z rewją p. t. „Parada gwiazd” z gościnnym występem znakomitej divy operetkowej i rewjowej p. **Lucyny Messal**. — Wskutek tego teatr w Bydgoszczy nieczynny.

## Na marginesie.

Do ankiety rozpoczętej przez panią Gottowt piszą nam:

Upośledzone stanowisko żony w gospodarstwie domowym jest starą bolączką kobiet. Ale narzekanie i pisanie do gazet nie jest żadnym na to lekarstwem. Kobieta musi sobie powiedzieć: ja też jestem człowiekiem, ja też chcę żyć i powinna twardo tego się trzymać.

Mąż mój daje mi na dom 350 zł miesięcznie. Dawniej byłem tak głupio sumienna, że co do grosza wyekspensowałam wszystko na gospodarstwo, a jakieś parę złotych dla siebie zwykle osobno wydobywałam od męża. Że to się jednak nigdy nie obszło przytem bez wymówek, więc niebawem porzuciłam tę taktykę, i teraz co najpotrzebniejsze mi rzeczy kupuję sobie przedewszystkiem z domowych pieniędzy, a potem dopiero resztę dzielę tak, aby na cały miesiąc starczyło. A nie starczy, to mówię na parę dni przed pierwszym obces do męża: idź dziś do restauracji na obiad i zabierz dzieci ze sobą, bo mnie brakło już pieniędzy! Sam — toby może poszedł. Ale brać dzieci ze sobą, to mu nie pasuje. Więc rad nie rad dokłada jeszcze te kilkanaście złotych. W ten sposób mam dla siebie i mam na życie dla rodziny.

Naturalnie trzeba przytem mieć od biedy poczciwego męża. Bo inny może powiedzieć: niemam! i sam pójdzie najeść się w knajpie, a wy, żono i dzieci, radźcie sobie jak umiecie.

Mam w Holandji siostrę, która jest za maszynistą okrętowym. Otóż siostra moja opowiadała mi, że jeżeli w Holandji mąż daje żonie za mało pieniędzy (naturalnie w stosunku do swych dochodów), to żona idzie do chlebobdawcy męża, i żąda od nie-

Rada na strajk taksówek. — Czy musimy oddychać pyłem węglowym? — Kawony tanie jak barszcz. — Jak opera lwowska pozbyła się nieproszonych opiekunów. — Lwów buduje, Bydgoszcz leniuchuje.

Bydgoszcz, 18 sierpnia.

Piszą nam:  
Bawiłem parę tygodni we Lwowie. A oto niektóre uwagi z mego tam pobytu:

Przyjechałem do Lwowa po północy. Przed dworcem kolejowym czeka na podróżnych kilkanaście wozów tramwajowych i ze setka taksówek. Znając bydgoskie stosunki, pytam znajomego mi komisarza policji: coybysie robili, gdyby taksówki na noc zastrajkowały? Wykluczone — odpowiada komisarz — do trzech dni byśmy się z nimi jakoś porozumieli.

Przed dom zajechał wóz z węglami. Robotnicy znoszą węgiel w koszach do piwnicy. Ale przedtem węgiel na wozie polewają obficie wodą, aby przy nabieraniu go na łopatę nie roznosić pyłu węglowego po ulicy. — Czy to tak musi być? — pytam jednego z robotników. A on mi na to: Mu-

kiem jest ta samopomoc. Okpić męża na parę złotych dla siebie, ująć mu coś z jego wygód domowych, aby dla siebie zaoszczędzić, to nie jest żaden grzech. Naturalnie nie mogą te pieniądze iść na niepotrzebne głupstwa, tylko na rzeczy, które żonie i matce koniecznie się należą.

Pamiętajcie kobiety, że poświęcenia swego nie należy za daleko posuwać. Niż wódka do obiadu lub jaki inny frykas — korzytniejszem jest dla męża, gdy ma przyzwyczajenie ubraną żonę. Żona obdarta lub fletuch więcej szkodzi opinji mężowskiej, niż gadanie sąsiadów, że Iksowie lub Ypsolonowie nie mają porządnego kawalka mięsa w garnku. W miarę jeść, to nie wstyd. Ale wstyd jest, gdy cała rodzina się obżera, a pani domu chodzi w wydeptanych pantoflach i w latanej na wszystkie boki sukience. To jest dowodem, że w domu nie zżywa poszanowania, ani nie cieszy się miłością rodziny, która na taki obskurantyzm, na takie lekceważenie żony i matki nie powinna nigdy pozwolić.

Kobiety, szanujcie się, jeżeli chcecie, aby mąż i dzieci was szanowały!

Zaznaczam jednak, że najlepszym środ-

kiem jest ta samopomoc. Okpić męża na parę złotych dla siebie, ująć mu coś z jego wygód domowych, aby dla siebie zaoszczędzić, to nie jest żaden grzech. Naturalnie nie mogą te pieniądze iść na niepotrzebne głupstwa, tylko na rzeczy, które żonie i matce koniecznie się należą.

Pamiętajcie kobiety, że poświęcenia swego nie należy za daleko posuwać. Niż wódka do obiadu lub jaki inny frykas — korzytniejszem jest dla męża, gdy ma przyzwyczajenie ubraną żonę. Żona obdarta lub fletuch więcej szkodzi opinji mężowskiej, niż gadanie sąsiadów, że Iksowie lub Ypsolonowie nie mają porządnego kawalka mięsa w garnku. W miarę jeść, to nie wstyd. Ale wstyd jest, gdy cała rodzina się obżera, a pani domu chodzi w wydeptanych pantoflach i w latanej na wszystkie boki sukience. To jest dowodem, że w domu nie zżywa poszanowania, ani nie cieszy się miłością rodziny, która na taki obskurantyzm, na takie lekceważenie żony i matki nie powinna nigdy pozwolić.

Kobiety, szanujcie się, jeżeli chcecie, aby mąż i dzieci was szanowały!

Zaznaczam jednak, że najlepszym środ-

kiem jest ta samopomoc. Okpić męża na parę złotych dla siebie, ująć mu coś z jego wygód domowych, aby dla siebie zaoszczędzić, to nie jest żaden grzech. Naturalnie nie mogą te pieniądze iść na niepotrzebne głupstwa, tylko na rzeczy, które żonie i matce koniecznie się należą.

Pamiętajcie kobiety, że poświęcenia swego nie należy za daleko posuwać. Niż wódka do obiadu lub jaki inny frykas — korzytniejszem jest dla męża, gdy ma przyzwyczajenie ubraną żonę. Żona obdarta lub fletuch więcej szkodzi opinji mężowskiej, niż gadanie sąsiadów, że Iksowie lub Ypsolonowie nie mają porządnego kawalka mięsa w garnku. W miarę jeść, to nie wstyd. Ale wstyd jest, gdy cała rodzina się obżera, a pani domu chodzi w wydeptanych pantoflach i w latanej na wszystkie boki sukience. To jest dowodem, że w domu nie zżywa poszanowania, ani nie cieszy się miłością rodziny, która na taki obskurantyzm, na takie lekceważenie żony i matki nie powinna nigdy pozwolić.

Kobiety, szanujcie się, jeżeli chcecie, aby mąż i dzieci was szanowały!

Zaznaczam jednak, że najlepszym środ-



Widziałem, że pan Antoni nie jest w sosie. Ustawicznie gmerał łyżeczką w czarnej kawie, choć cukier już się dawno rozpuścił.

— Pana coś nęka? — pytam.

— Tak. Żona moja dostała broszurę „Przysposobienie kobiet do służby wojskowej”. Pan wie, że ja posiadam charakter i umysł państwowo twórczy. Sądję jednak, że gdy będziemy zabijali komórki, to całość organizmu narażamy na niebezpieczeństwo.

— Pańskie wywody są nieco mętne. Co pan nazywa komórka?

— Rodzinę. Ta jest u mnie chwilowo zagrożoną. Żona moja spokojnie dotychczas ognisko domowe zamienia w obóz żołnierski. Z łóżek wyrzuciła włosiowe materace, twierdząc, że sypianie na sienniku hartuje ciało i ducha. Puchowe koldry zastąpiła kocami o ostrem włosieniu. Porcelanę kazala wynieść na strych, bo jemy z blaszanych mezażek. Do przeobleczenia na najbliższą niedzielę przygotowała mi zgrzebną koszulę i kalesony z niebielonego płótna. Sama sprawiła sobie kombinacje z surowego jedwabiu, utrzymując, że powinna być jakaś różnica między żołnierzami odmiennej płci. Zamówiła też sobie kostjum z szarego werkotu z żółtymi wylogami, które mają oznaczać przynależność do kawalerji. Do tego dochodzą naturalnie wysokie sznurowane bućki boksowe, i czapka na wzór oficerskiej, szamerowana jakąś bardzo kosztowną pasmanterją. Dla mnie szuka żona po składach komisowych płaszcz wojskowego i komiśnych trzewików z rzemiennymi sznurowadłami. Dla wyrobienia dyscypli-

ny żona odzywa się do mnie tylko słowami krótkiej komendy jak: baczność! padnij! prezentuj grosz! i same takie. Dziś na śniadanie dostałem zupełną kminkową z razowym chlebem, a na obiad ma być grochówka na kościach. To spartańskie życie, powiada żona, jest potrzebne, aby wojna nie zastała nas nieprzygotowanych.

— Ćwiczeń państwo żadnych nie robicie? — Owszem, żona uprawia nawet boks na mej skórze, zawiesiwszy pierwej na mnie materac dla osłony.

Raz na dwa tygodnie będziemy przechodzili trzydniową głodówkę, aby zbadać odporność naszych organizmów na wypadek

katastrofalnego braku artykułów żywnościowych

— Czy to już wszystko?

— Nie. Najmniej raz na noc budzi mnie żona okrzykiem: atak gazowy! i wtedy muszę, tak jak jestem, uciekać do piwnicy.

— Pańska żona także?

— Skąd znowu! Twierdzi ona, że dla niej wystarczy, jeśli głowę schowa pod pierzynę. Wie pan, to uciekanie do piwnicy po nocach jest wysoce fatygujące. Czy pan nie wie, gdzie mógłbym nabyć maskę gazową? Choćby mi w niej sypiać przyszło.. Wolę to niż zrywać się z łóżka.

— Nie znam źródła zakupu masek. Ale gdy ją pan kupi, to daj się pan w niej fotografować..

— Ćwiczeń państwo żadnych nie robicie? — Owszem, żona uprawia nawet boks na mej skórze, zawiesiwszy pierwej na mnie materac dla osłony.

Raz na dwa tygodnie będziemy przechodzili trzydniową głodówkę, aby zbadać odporność naszych organizmów na wypadek

katastrofalnego braku artykułów żywnościowych

— Czy to już wszystko?

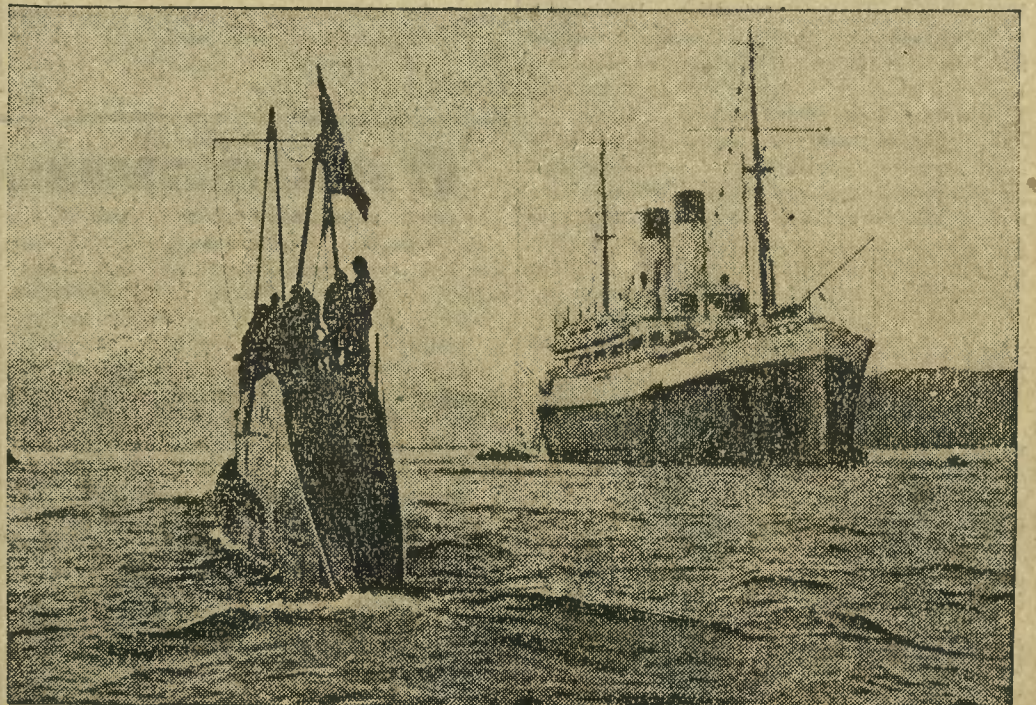
— Nie. Najmniej raz na noc budzi mnie żona okrzykiem: atak gazowy! i wtedy muszę, tak jak jestem, uciekać do piwnicy.

— Pańska żona także?

— Skąd znowu! Twierdzi ona, że dla niej wystarczy, jeśli głowę schowa pod pierzynę. Wie pan, to uciekanie do piwnicy po nocach jest wysoce fatygujące. Czy pan nie wie, gdzie mógłbym nabyć maskę gazową? Choćby mi w niej sypiać przyszło.. Wolę to niż zrywać się z łóżka.

— Nie znam źródła zakupu masek. Ale gdy ją pan kupi, to daj się pan w niej fotografować..

## Łodzią podwodną do bieguna północnego.



Łódź podwodna „Nautilus” (nazwa przejęta z fantastycznej powieści), którą widzimy na obrazku obok dużego parowca, opuściła port norweski Tromsø, po naprawie uszkodzeń, „Nautilus” odbywa przejażdżki próbne po Morzu Lodowatym.



## Aby zapobiedz fałszywym domysłom

Wyjaśnienie w sprawie Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

W „Dzienniku Bydgoskim” z 29 lipca w rubryce „Na marginesie” opisywaliśmy zajście między redakcją „Ilustr. Kurj. Codziennego” a Zarządem Ligi Morskiej i Kolonjalnej, które polegało na tem, że Liga za przedruk artykułów propagandowych w Kurjerze, będących jej własnością, domagała się od Kurjera honorarium autorskiego w wysokości około 10.000 zł.

Przy tej sposobności opisywaliśmy fakt, jak to dwóch akwizytorów inseratowych jednego z wydawnictw propagandowych sterylowało wrzekomem, czy też istotnie, poleceniem Ministerstwa Robót Publicznych pewną Dyрекcją Dróg Wodnych, która w tem zbieraniu ogłoszeń poszła im na rękę.

Celem uniknięcia fałszywych domysłów, stwierdzamy niniejszem, że w tym wypad-

ku nie chodziło o żadne wydawnictwo propagandowe Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Fakt przez nas opisany odnosił się do wydawnictwa innej instytucji.

Redakcja „Dziennika Bydgoskiego”.

## Nowy regulamin więzienny.

W Dzienniku Ustaw nr. 71 z dnia 17 sierpnia ogłoszony został regulamin więzienny, zawierający przepisy o obowiązku funkcjonariuszów więziennych, naczelników, starszych dozorców i dozorców. W niektórych więzieniach mogą być stworzone komitety więzienne składające się z prokuratora okręgowego jako przewodniczącego, naczelnika więzienia i 3 osób, które mianuje i odwołuje minister sprawiedliwości. Komitet na żądanie władz składa opinię co do przedterminowego zwolnienia poszczególnych więźniów i ich ulaskawienia.

Przyjmowanie do więzienia dzieci więźniów nie jest dopuszczalne, z wyjątkiem niemowląt w wieku do 18 miesięcy. W więzieniach umieszcza się oddzielnie więźniów płci żeńskiej, nieletnich do lat 17, śledczych, recydywistów. W

**Woda orzeźwia chwilowo i wznica silniejsze jeszcze pragnienie. Stale orzeźwia tylko**

— Kwartalne zebranie Cechu Cukierniczego. Kwartalne zebranie Cechu Cukierniczego na obwód Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy, odbędzie się dnia 20 sierpnia br. o godz. 16-iej w lokalu kawiarni „Bristol” na małej sali u p. Ciupka, ul. Mostowa. Z powodu bardzo ważnych spraw, prosi się o liczne i punktualne przybycie członków.

## Niemcy się zbroją!

Niemcy się zbroją! — chociaż Bruening

[krzyczy, Nikt nie chce wierzyć w ich zmyślony krach! Usłużny Anglik forsę im pożyczę, Bo wziął od Francji złota cały gmach. Trzeba naprawdę mieć gołębie serce, By się nie poznać na owej macherce.

Niemcy się zbroją! — te przemysłne szelmy Przed światem skarżą się na wojska brak, A Hitlerowcy, Reichswehry, Stahlhelmy Czyhają tylko na swych wodzów znak. I niema w Niemczech jednego człowieka, Który na chwilę odwetu nie czeka.

Niemcy się zbroją! — przyłóż tylko ucho W nocy do ziemi i wycężaj słuch: We wszystkich kuźniach miechy sapia [głucho,

Wszystkie fabryki już puszczone w ruch A w odlewniach Bessemera grusze Rzucają iskier złote pióropusze.

Niemcy się zbroją! — w każdym lochu na [dnie

Skryto tajemnie amunicji moc, Gdy tylko hasło do odwetu padnie, Olbrzymie wojsko stanie w jedną noc, I runie ścianą żelazną i zwartą, Na nasze słabe strażnice nad Wartą.

Niemcy się zbroją! — w samotni warsztatu Tysiąc chemików preparuje gaz, Co będzie służył na zagładę światu I śmierć zaszczepli wśród bezbronnych mas. Niechaj nas we śnie nie zaskoczy trwoga Niemcy się zbroją! — czuwajmy na Boga!

Henryk Zbierchowski.

## Z nadzwyczajnego zebrania pracodawców zawodu krawieckiego.

Obniżenie o 15 procent cen za fasony.

Dnia 17. bm. odbyło się w lokalu p. Luckwalda, nadzwyczajne zebranie Związku Pracodawców zawodu krawieckiego w Bydgoszczy, celem omówienia zniżki cen na fasony ubrań. Mistrzowie igły licząc się ze zniżką pensji urzędniczych i wogóle sfer pracujących, postanowili zniżyć dla swych klientów ceny za ubrania.

Zebraniu przewodniczył prezes p. Wilczyński referował zaś sprawę p. Lewandowski, który z ołówkiem w ręku, szczegółowo obliczył możliwość obniżenia cen.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której podnoszono ciężkie warunki, z jakimi walczyć muszą pracodawcy obciążeni wysokimi podatkami i świadczeniami socjalnymi, z czego klientela nie zdaje sobie dokładnej sprawy, wymagając nieraz pierwszorzędne wykonania pracy, za niemożliwie niską cenę. Jeżeli niektórzy z pracowników krawieckich podejmują się wykonać klientowi zamówienie za niższą cenę, niż zakład, to czynią to kosztem swego zdrowia i sił, gdyż zmuszeni oni są pracować 16—18 godzin na dobę, czego nie można wymagać od człowieka. Pierwszorzędne wykonanie ubrania musi być zawsze droższe, ponieważ krawiec właściwie nie szyje go, lecz „robi”, że musi niejednokrotnie pokryć pewne ułomności w budowie ciała swego klienta i wykończyć pod odpowiedzialnością tak, aby ubranie w noszeniu nie straciło fasonu i było długotrwałe.

Po dłuższych naradach uchwalono obniżyć ceny za fasony o 15 procent, dla wszystkich trzech klas, to jest, dla wykonania pierwszorzędnego, drugorzędnego i trzeciorzędnego. Rozumie się, że każda z tych klas jest niższą w cenie.

Po załatwieniu jeszcze niektórych spraw organizacyjnych, prezes zakończył zebranie hasłem: „Cześć rzemiosłu!”.

## Nadużycia w Kasie Chorych w Toruniu.

Toruń, 19. 8. (Tel. wł.). W związku z nadużyciami wykrytymi w Kasie Chorych w Toruniu zwolniony został ze stanowiska dyrektora tej Kasy Maksymilian Gordon.

Jak wykazały dochodzenia, dyrektor Gordon zawiadomiony został o nadużyciach jeszcze przed dwoma laty i wówczas to, zamiast sam zająć się tą sprawą, polecił przeprowadzenie kontroli młodszemu urzędnikowi, Friedrichowi, który będąc w znowie z defraudantami, kontroli takiej nie przeprowadził, a obecnie, gdy z Poznania przybyła komisja rewizyjna zbiegł z Torunia w niewiadomym kierunku.

Do spółki z inkasentami „pracował” i kasjer Raczyński, który pewne sumy otrzymane pocztą dla Kasy, nie wpisywał do ksiąg, lecz zatrzymywał je dla siebie.

Toruńska Kasa Chorych poniosła straty dochodzące do sumy 100.000 zł.

Nowym kierownikiem Kasy mianowany został Marjan Jakubowski, komisarz rewizyjny z Poznania.

—:—

## Kochany Dzienniku!

Mam katar oskrzeli. Lekarz wystawia mi świadectwo i na jego podstawie proszę dyrektora o 3 tygodnie urlopu.

— Katar oskrzeli i zaraz urlop? — dziwi się dyrektor. — Po urlop musi pan przyjść do mnie z inną chorobą!

W ciągu miesiąca pogorszyło mi się i dostałem zapalenia płucnej. Idę znowu po świadectwo lekarskie, ale nauczony doświadczeniem, proszę doktora, aby stan mój przedstawił jako groźny i polecił mi wyjazd do Krynicy jako konieczny potrzebny.

Z tem idę znow do dyrektora. Ten czyta atest lekarski i łapie się za głowę.

— Ależ panie, przecież mowy niema, aby z tak ciężką chorobą dojechał pan do Krynicy! Umrzyj pan lepiej w domu, na łonie rodziny...

W ten sposób znowu urlop djabli wzięli.

—o—

— Kazimierz Krukowski (Lopek) przyjeżdża do Bydgoszczy. W niedzielę, dn. 23 bm. o godz. 9.30 wystąpi gościnnie lecz jeden raz tylko w sali kina „Oko” ulubienie całej Polski, Kazimierz Krukowski (Lopek), w nowym zupełnie i niezrównanym repertuarze, na czele doskonałego zespołu artystycznego.

— Z T-wa Przemysłowo-Rzemieślniczego. W środę o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w sali Resursy Kupieckiej zebranie Tow. Przemysłowo-Rzemieślniczego, na którym referat p. t. „Kryzys gospodarczy w świecie i w Polsce” wygłosi poseł na Sejm Józef Petrycki. Zarząd Towarzystwa zaprasza na zebranie to wszystkich rzemieślników, przemysłowców i kupców.

— Najechana przez rowerzystę. W ub. poniedziałek, jakiś rozpędzony rowerzysta najechał na rogu ulic Michiewiczza i Paderewskiego na p. Agnieszkę Andrzejewską, zamieszkałą przy ul. Babia wieś 4c, która upadła, skutkiem tego na chodnik, odnosząc cięższe potłuczenia.

— Ujęto: 2 osoby za opór władzy i dwie osoby do zbadania lekarskiego.

## HUMOR I SATYRA.

Wzniosłe tematy.



— Nie mówisz mi o niczem innym, jak tylko o kostjumach i bieliznie. Czyż nie masz tematu wznioślejszego?

— Gdy mówię o kapelusiku, to cię to też nie interesuje.

Przeciwieństwa.

— Jak się powodzi twój żonie?  
— Dziękuję. Z roku na rok się starzeje, a z dnia na dzień staje się młodszą.

Zgóry był pewny.

Maż (do żony i córki): — A co, odebrałyście mój list?

Zona i córka (zdziwione): — Nie!  
— O widzicie, jakto dobrze, żem go nie napisał. Byłem pewny, że nie dojdzie.

Za kulisami.

Amant I. — Przyznać trzeba, że mój szewc szyje buty, jak artysta.

Amant II. — Tak, ale też przyznać trzeba, że ty grasz w nich, jak szewc.

Wygadała się.

— A gdzież to maż, pani Karpeles?

— Pojechał na trzy miesiące do kąpieli... Tak jego doktor zaordynował.

— Aż na trzy miesiące? Trochę za wiele!

— Oczywiście, że za wiele!... A obrońca adwokat powiada, że to bardzo szczęśliwie, bo on właśnie powinien był dostać pół roku!

Restauracyjna rozmówka.

Gość do kelnera:  
„Co to u was za porządki? Ten talerz jest jeszcze mokry!”

„Ależ, proszę pana, to jest przecież zupa”.

## W sprawie budowy pomnika marszałka Piłsudskiego

otrzymaliśmy następujące pismo:

W imieniu komitetu budowy pomnika marszałka Piłsudskiego w Szkole Podchorążych dla Podoficerów w Bydgoszczy prosimy uprzejmie o umieszczenie następującego sprostowania w związku z artykułem umieszczonym w „Dzienniku Bydgoskim” nr. 175 z dnia 1 bm. p. t. „W sprawie pomnika marszałka Piłsudskiego”:

1) Nieprawdą jest, że inicjatorem budowy pomnika marszałka Piłsudskiego w Szkole Podchor. w Bydgoszczy jest p. ppłk. Franciszek Polniaszek, natomiast prawdą jest, że inicjatywa wyszła ze strony podchorążych najstarszego rocznika piechoty, którzy po uzyskaniu aprobaty całego rocznika przedłożyli p. komendantowi Szkoły ppłk. Polniaszkowi pisemny projekt podpisany przez wyłoniony komitet.

2) Nieprawdą jest jakoby uroczyście odsłonięcia pomnika zbiegała się z pożegnaniem odchodzącego na inne stanowisko p. ppłk. Polniaszka, natomiast prawdą jest, że żadnych projektów w związku z pożegnaniem p. ppłk. Polniaszka z tona podchorążych, ani innych osób nie wysuwano, oraz prawdą jest, że przez wybudowanie pomnika podchorążowie chcieli uświetnić uroczystość promocji najstarszego rocznika.

3) Nieprawdą jest, że pod naciskiem nałożono na podchorążych haracz w kwocie 30 zł na pokrycie kosztów budowy pomnika, oraz by wywierano ze strony bądź p. ppłk. Polniaszka, bądź innych osób jakikolwiek nacisk na podchorążych i by ci nie mieli możności wypowiedzieć swego zapatrywania na tę sprawę, natomiast prawdą jest, że na skutek pisemnego projektu ścisłego komitetu budowy pomnika p. ppłk. Polniaszek zwołał doraźne zebranie wszystkich podchorążych szkoły i ci po przemówieniu jednego z podchorążych, przez aklamację przyjęli projekt, deklarując samorzutnie kwotę nie 30, a 40 zł (III. rocznik), odstępując równocześnie od uprzednio powziętego planu urządzenia w dniu promocji wystawnego obiadu, ograniczając się do skromnego żołnierskiego.

Za Komitet:

(—) Madej Szczepan, podchorąży.

— Ważne dla kupców. Publiczna Szkoła Doksztalająca Zawodowa Kupiecka w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 11, wzywa wszystkich pracodawców, aby zgłosili nowoprzyjętych uczniów i uczenie do szkoły i zarazem zgłosili wystąpienie tych, którzy zaprzestali w firmie pracować. Nauka normalna rozpocznie się w czwartek 3 września. Równocześnie szkoła podaje do wiadomości, że ukończenie kursu handlowego nie zwalnia od ustawowego obowiązku zgłoszenia i uczęszczania do szkoły.

— Półroczny wieczorny kurs handlowy przy Miejskiej Szkole Handlowej rozpocznie się w pierwszych dniach września. Zgłoszenia przyjmuje kancelaria w godzinach przedpołudniowych, tel. 16-61.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Komitetowi bezrobotnych pracowników umysłowych w mieście. Wyjaśnienie, że nie chodzi o opodatkowanie całej służby domowej, tylko tych pań-meżatek, które pracują w biurach i urzędach, wyręczając się w domu służącymi, przyjęliśmy do wiadomości. Nie zmieni to naszego zapatrywania na tę sprawę. Sługi domowe winno otaczać się opieką, a nie spychać — na dno przepaści.



## „Sokół żeński”

Oznajmia się drużnom ćwiczącym, iż z powodu występu, jaki nastąpi w krótkim czasie, wzywa się wszystkie drużny do licznego udziału w ćwiczeniach, jutro w czwartek o godz. 7-ej w hali Gimn. Klasycznego.

Naczelniczka.

## Nie rozrzucać pestek na ulicach.

Dosyć często daje się zauważyć osobników, którzy, idąc ulicą, konsumują wiśnie, a pestki bez żadnego skrupowania rozrzucają po trotuarze. Czy osobnicy ci, zdając sobie sprawę, ile szkody mogą wyrządzić bliźnim, takim przrzucaniem pestek?... Przecież niejedną z przechodniów bardzo łatwo może się potknąć na ślizgiej pestce i o wypadek złamania ręki, lub nogi, nie trudno i to z winy niekulturalnego, lub może tak mało jeszcze uświadomionego osobnika. Ale jakie przytem świadectwo wystawia on sobie wobec innych, kulturalnych przechodniów, którzy patrzą na takiego pana, jak na jakiegoś Azjata.

Jeżeli już ktoś ma tak niepowstrzymany apetyt na owoce, że konsumować je musi na ulicy, to niechże przynajmniej odkłada pestki do torebki, czy papieru, a następnie wrzuci je do przeznaczzonego na ten cel kosza. Trzeba się uczyć porządku.

## Klub Radjoamatorów w Bydgoszczy

Celem spopularyzowania radjofonji, urzędzenia na miejscu laboratorium doświadczalnego, oraz podjęcia starań u czynników miarodajnych o wydanie przepisów dotyczących usuwania przeszkód w odbiorze słuchowisk — zawiązał się w Bydgoszczy „Klub Radjoamatorów”.

Do klubu przystąpiło dotychczas 50 miłośników radja.

Zarząd klubu tworzą pp. Jan Pagacz — prezes, Frąckowiak Kazimierz — zastępca prezesa, Ligmanowski Edmund, Ratz Karol, Nelkowski Leon, Tucholski Stefan i Frankiewicz Czesław. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Buczaka, Mazura i Poturalskiego.

Sekretarjat klubu tymczasowo mieści się przy ulicy Naruszewicza 1 u prezesa p. Pagacza.

## PROGRAM W KINACH.

CORSO wyświetla dziś po raz ostatni film p. t. „Władca djamentów”.

KRISTAL daje dziś po raz ostatni „Wieczny płomień” i „Kobiety z przeszłością”. Oba filmy dźwiękowe cieszyły się powodzeniem: pierwszy ze względu na oryginalną treść, tło i środowisko w którym toczy się akcja; drugi, że posiada wiele walorów artystycznych i zajmujący temat.

MARYSIENKA wyświetla jeszcze dziś i jutro po raz ostatni jeden z najpiękniejszych filmów, który przypomina nam niezachwianą potęgę obrazów niemych p. t. „Wieża miłości” z młodzieńcem i rycerskim Johnem Barrymore w roli głównej. Uzupełnia „Djabełska przełęcz” z bohaterem koniem, niezmiernie sprytnym i świetnie tresowanym.

NOWOŚCI w dalszym ciągu demonstruje w cudownych kolorach nadzwyczaj ciekawy melodramat dźwiękowy p. t. „Serce i sport” o rządko spotykających w filmach dźwiękowych walorach artystycznych. Akcja pełna zachwycających scen wywierających potężne wrażenie. Program uzupełnia tygodnik „Paramountu”.

OKO. W piątek, 21. bm. uroczyste otwarcie sezonu. Wyświetlany będzie ze złotej serii, film Olgi Czechowej p. t. „Mężczyzna szuka miłości” w roli gł. Michał Czechow. Na scenie po gruntownym odnowieniu sceny i urządzeniu jej podług najnowszych wymogów scenicznych, bawić się będzie publiczność piękną rewją. W rewji wystąpią nowozangażowani artyści: Blanka Orszańska, 3 cisters (trio tańeczne ekscentric), Romaniszyn (znakomity piosenkarz), Tartakowicz (komik) i Alosza (Kozak).

## PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 20 SIERPNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10—13,10: Muzyka gramofonowa. 14,50—15,10: Komunikat gospodarczy. 16,00—16,35: Muzyka gramofonowa. 17,10—17,35: Płyty gramofonowe. 18,00: Koncert solistów. 19,00—19,20: Rozmaitości. 19,20—19,40: Płyty gramofonowe. 20,15—21,30: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. 22,30—23,00: Koncert solisty z Wilna. 23,00—24,00: Muzyka lekka i taneczna.

POZNAŃ. 13,00—13,05: Sygnał czasu z obserw. astr. U. P. 13,05—14,00: Koncert gramofonowy. 14,00—14,15: Notowania giełdy pien. i zboż.-towarowej. 19,00—20,30: Dodatek do gazety porannej R. P. 20,30—22,00: Akademia węgierska ku czci św. Szczepana, króla Węgier. 22,00—22,15: Sygnał czasu z obserw. astr. U. P.

# Ustępstwa dla właścicieli autobusów i taksówek.

Warszawa, 18. 8. (PAT.) Komisja międzyministerjalna, powołana przez p. Prezesa Rady Ministrów do rozpatrzenia sprawy opłat od autobusów i taksówek, ukończyła swe czynności. Tezy przyjęte przez tę komisję uzyskały aprobatę p. Prezesa Rady Ministrów i będą stopniowo realizowane. Do czasu wprowadzenia nowych zarządzeń, obowiązować będzie ustawa z dnia 3 lutego br. o funduszu drogowym. Co do wykonania tej ustawy, komisja wypowiedziała się 1) za pozostawieniem opłat od samochodów osobowych prywatnych w dotychczasowej wysokości, 2) za zmniejszeniem o 20% i nie stosowaniem progresji od wagi samochodów ciężarowych

prywatnych oraz samochodów zarobkowych, 3) za pobieraniem opłaty od rzeczywiste sprzedanych autobusowych, stosownie do art. 18 ustawy o państwowych funduszu drogowym. Zaległości płatnicze za okres od 1 kwietnia rb. winne być uiszczone do dnia 1 stycznia 1932 r. W szczególności opłata od wagi samochodów prywatnych nie ulega zmianie. Do czasu wydania zmniejszonego rozporządzenia wykonawczego będą nadal pobierane zaliczki miesięczne, które dla autobusów, taksówek i samochodów ciężarowych w opłatach od wagi i biletów mają wynieść conajmniej 1/15 rocznego wymiaru.

## List otwarty

bezrobotnych pracowników umysłowych do Komitetu Obywatelskiego niesienia pomocy bezrobotnym pracownikom umysłowym.

Komitet Obywatelski założono swego czasu w tym celu, aby przynieść pomoc bezrobotnym, wśród których to bieda i nędza z dnia na dzień wzrasta.

Komitet przed dwoma miesiącami wydał bezrobotnym żywność, za co raz jeszcze serdecznie dziękujemy. Lecz nie o to chodzi. Komitet mianowicie dysponuje sumą przeszło 3.000,— zł, która to kwota „spoczywa” w Miejskiej Kasie Oszczędności.

Bieda popycha wielu z nas do ostateczności. Jeden z naszych kolegów popełnił samobójstwo, nie mając nawet grosza na

chleb. Mamy wśród nas więcej takich, którzy poddają się rozpacz.

Zwracamy się na tej drodze do Komitetu Obywatelskiego o pomoc. Pieniądze złożone w M. K. O. zebrano przecie w tym celu, aby obrócono je dla biednych, a nie po to, aby „spoczywały” w banku.

Rozdzielenie tych pieniędzy zmniejszyłoby doraźnie niedolę naszą, prosimy zatem Komitet jak najusilniej, aby nie zwlekając, przyszedł nam znowu z pomocą — mając taką kwotę do dyspozycji.

Bezrobotni pracownicy umysłowi  
w Bydgoszczy.

# Z życia Ch. Z. Z. filji Rzemieślników Rolnych pow. Żnin

W niedzielę 16 bm. odbyło się miesięczne zebranie filji Rzemieślników Rolnych Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, w lokalu p. Rucińskiego w Żninie.

Zebranie przy dość licznych udziałach członków i gości zagał ruchliwy i długoletni prezes filji p. K., który powitał gości i przybyłego z Bydgoszczy referenta.

Następnie wygłosił przybyły z Bydgoszczy sekretarz okręgowy p. Nowakowski referat na temat spraw organizacyjnych i zarobkowych.

W dyskusji przemawiało kilku mówców. Stwierdzono, że nie wszyscy pracodawcy rolni regularnie wydają deputaty, przewidziane w kontrakcie rolnym.

W sprawach organizacyjnych wyrażano ogólne uznanie prezesowi okręgowemu p. Bigońskiemu za jego kierownictwo w or-

ganizacji, gdyż temu jedynie zawdzięczyć należy, że ruch organizacji w ostatnich latach zdobył całkowitą przewagę.

Nadmienić wypada, że mimo trudnych warunków, w jakich klasa pracująca na majątkach się znajduje, ruch w organizacji się wzmacza, czego dowodzi ostatnie zebranie, gdzie zapisało się kilku nowych członków.

Na końcu apelowano do wszystkich rzemieślników rolnych w pow. Żninie, aby się zorganizowali w organizację, do której każdy Polak i katolik winien należeć, a mianowicie do Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, które jedynie broni praw rzemieślniczych i robotniczych zarówno na majątkach, jak i w przemyśle.

Po omówieniu spraw lokalnych, zakończył prezes zebranie hasłem „Szczęść Boże”.

N.

## Wydobycie zwłok

drugiej ofiary tragicznego wypadku kajakowego na Brdzie.

W ub. wtorek o godz. 7 wieczór wydobyli trzej szkiarce pp. Papierkiewicz J., Ehrlich P. i Lengowski P. w obecności p. Siuchnińskiego zwłoki drugiej ofiary tragicznego wypadku s. p. Znanieckiego Gerwazego obok firmy C. A. Franke.

Śp. Gerwazy Znaniecki zamieszkiwał stale w Tczewie i w dniu 14 bm. przyjechał do domu celem spędzenia świąt w rodzinnym kole. W ub. niedzielę udał się o godz. 9 wraz z bratem swym Alfonsiem i I. ofiarą tragicznego wypadku śp. Chabalewskim na nabożeństwo do kościoła św. Trójcy.

O godz. 10,25 brat s. p. Znanieckiego Alfons odprowadził obu do kajaku, stacjonowanego na podwórzu domu przy Welnianym Rynku 1, po czym wrócił do domu. Należy zaznaczyć, iż śp. Gerwazy Znaniecki w dwie godziny przed wypadkiem zapisał się do Papieskiego Dzieła Rozkrzewienia Wiary.

Po kilkudziesięciu minutach zauważył stojący nad brzegiem Brdy p. Malicki kajak jednak bez pasażerów. Przy kajaku płynęła jedynie marynarka. O swem straszliwym, wstrząsającym odkryciu zawiadomił p. Malicki natychmiast rodzinę, która tknięta złem przeczuciem zorganizowała prowizoryczną akcję ratunkową i udała się w stronę tartaku firmy C. A. Franke.

W 30 minutach po wypadku wydobyto z nurt Brdy ciało Chabalewskiego. Wszelka pomoc była jednak daremna, gdyż Chabalewski zmarł na atak sercowy.

## ZMARLI.

Śp. Władysław Ptschody, z Gniezna, lat 42.

Ś. p. Jan Sierodzki, z Poznania, lat 74.

# AMAT

płatki mydlane

są o połowę tańsze, ale tak samo dobre jak wszystkie inne zagraniczne płatki mydlane

## Nieszczęśliwy wypadek.

W ubiegły poniedziałek, przed południem, zdarzył się w moście Marszałka Pocha nieszczęśliwy wypadek, jakim uległ 54-letni Franciszek Wolf, zamieszkały przy ul. Grunwaldzkiej 49.

Mianowicie, Wolf jadąc przez most na rowerze, spadł zeń tak nieszczęśliwie, że odniósł poważne okaleczenia głowy, tracąc przytem przytomność.

Zawezwana karetka pogotowia ratunkowego odwozła ранego w stanie nieprzytomnym do lecznicy miejskiej, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy lekarskiej, a następnie powierzono go opiece domowej.

## Z sali sądowej.

Za przywłaszczenie cudzych pieniędzy.

W tutejszym sądzie okręgowym, przed sędzią p. Zielińskim, odbyła się rozprawa w trybie uproszczonym, przeciw 31-letniemu Wincentemu Sobkowiakowi, rolnikowi, zamieszkałemu w Bogurzyku, powiat Jarocin, oskarżonemu o to, że w Murczyniu, powiatu żnińskiego, zabrał Karolowi Dobelowi 700 zł gotówki, w zamiarze bezprawnego przywłaszczenia ich sobie.

Sąd wymierzył oskarżonemu za tę sprawę 4 miesiące więzienia, z policzeniem arestru śledczego i zasądził go na ponoszenie kosztów sądowych.

## Włamania i kradzieże.

W ub. wtorek, nad ranem, niewysledzeni dotychczas sprawcy, dokonali włamania przy pomocy podrobionego klucza, do sklepu rzeźniczego p. Romana Więzowskiego, przy ulicy Podgórznej 18, gdzie skradli pół centnara wyrobów mięsnych, oraz 30 zł gotówki. Ogólna wartość skradzionych rzeczy wynosi 130 zł.

Do pralni p. Heleny Rapp, przy ul. Lenartowicza 8, włamali się w nocy z 17 na 18 bm., przy pomocy wyduślenia szyby w oknie, jacyś nieznanymi sprawcy i skradli pewną ilość mokrej bielizny, wartości 100 zł.

Z podwórza domu przy ul. Kościuszki 14, jakiś złodziej skradł na szkodę p. Gertrudy Chruścińskiej wannę.

W nocy z 14 na 15 bm., włamał się złodziej do chlewa w rzeczywistości przy ul. Promenada 12 i skradł na szkodę p. Feliksa Michalskiego motocykl, wartości 2.000 zł. Dojechał tylko do baraków, przy ul. Dwernickiego, bo motocykl mu się zepsuł tak, że nie mógł już dalej na nim uciekać i wówczas został spostrzeżony i zatrzymany. Motocykl został zwrócony uszkodzowanemu, a sprawcą, którym się okazał niejaki Jan Szymczewski, zaopiekowała się policja.

Do ogrodu p. Józefa Winklana, ogrodnika, zamieszkałego przy ul. Nakielskiej 78, wdarli się w nocy z 15 na 16 bm., jacyś nieznanymi sprawcy i skradli około 3 centnarów cebuli i około 90 sztuk selerów, ogólnej wartości 68 zł.

W ub. sobotę, około godziny 23,45 podczas nieobecności domowników, włamał się za pomocą wyduślenia szyby w oknie do mieszkania p. Maksymiljana Tomczyńskiego, przy ul. Ugory 54 jakiś nieznanymi sprawca, który splądrował wszystkie szuflady, przetrząsnął szafy i w końcu, nie zabrawszy, ułotnił się. Był to prawdopodobnie „specjalista” od kradzieży gotówki, za którą czynił poszukiwania, a nie znalazłszy, nie chciał się „sprzeniewierzyć zasadzie” i innych rzeczy nie brał.

# Sprawa zwrotu „odstępnego” za lokal

W ostatnich czasach często w praktyce sądowej spotyka się sprawy, wytaczane przez lokatorów przeciwko właścicielom domów o zwrot nadpłaconego komornego, przyczem żąda się zwrotu sum, nadpłaconych za okres 6 miesięcy, z powołaniem się na przepis art. 10 ustawy o ochronie lokatorów.

W wypadkach tych zachodzi pomieszenie pojęć. Ustawa o ochronie lokatorów nie zawiera żadnych postanowień odnośnie zwrotu sum, nadpłaconych przez lokatora. Artykuł 10 wspomnianej ustawy reguluje kwestję t. zw. sprzedaży mieszkań.

W I. części omawianego artykułu zawarte jest postanowienie, iż zabronione i nieważne są umowy w przedmiocie pobierania odstępnego za lokal. Tak samo nieważne i zabronione są umowy, w których wynajmujący czyni wyna-

jem zawisłym od zakupu przez nowego lokatora urządzenia domowego, albo wogóle wzmawia dla siebie, albo dla kogoś innego świadczenia, nie pozostające z umową w bezpośrednim związku.

W sytuacji tej, gdy wbrew przepisowi powyższemu odstępnego zostało przez nabywcę lokalu uiszczone, można żądać sumy uiszczonych z powrotem z ustawowemi odsetkami, jak dziś 10 proc. rocznie. Tęgo prawa żądania zwrotu odstępnego zgóry rzeknąć się nie można.

Prawo do wytoczenia skargi o zwrot odstępnego przedawnia się w ciągu sześciu miesięcy. Ten ostatni termin sześciomiesięczny jest właśnie powodem pomieszenia pojęć w praktyce i żądania zwrotu nadwyżek, nadpłaconych za okres 6 miesięcy.



## Z ostatniej chwili.

**Przed strajkiem pracowników miejskich w Warszawie.**

Warszawa, 19. 8. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komisji porozumiewawczej związków pracowników miejskich m. Warszawy, w skład której wchodzi: Związek Pracowników Samorządowych (urzędników), Związek Pracowników Użyteczności Publicznej, Zjednoczenie Zawodowe Polskie i związki chrześcijańskie. Uchwalono wspólne poparcie postulatów wysuniętych już przez część związków, przy czym przedstawiciele związków chrześcijańskich i Zjednoczenia Zawodowego Polskiego oświadczyli, że nie uchylą się w drodze strajku od poparcia uzasadnionych żądań ogółu pracowników miejskich m. Warszawy.

Niezadowolenie wśród urzędników miejskich jest bardzo wielkie i liczyć się można, że w najbliższych dniach wybuchnie strajk pracowników miejskich stolicy.

**Kongres Narodowej Partii Robotniczej.**

Dnia 17 bm. obradował w Łodzi kongres NPR. — prawicy przy udziale delegatów z całej Polski. W kongresie uczestniczyli także b. posłowie: **Popiel, Chadzyński, prof. Kulczycki, Jankowski** itd. Powzięte rezolucje utrzymane są w tonie ostrej opozycji, m. in. wypo-

minają rządowi niezorganizowanie robot publicznych na wielką skalę oraz obniżenie ubezpieczeń społecznych.

Po ukończeniu obrad uczestnicy udali się pochodem na Polecie Konstancyńskie, gdzie złożyli **wieniec na grobach bojowników rewolucji 1905 r.**

**Bomba na szynach tramwajowych w Grudziądzu.**

Grudziądz, 19. 8. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem o godzinie 21-szej znalazła się na torze tramwajowym przy ul. Długiej 8 mała bomba w blaszanym pudełku długości 8 cm. Gdy nadjechał tramwaj bomba eksplodowała, nie wyrządzając jednak większych szkód. Policja prowadzi dochodzenia.

**Samochód „S. C. V.” w Szwajcarii.**

Rzym, 18. 8. (PAT.) Poraz pierwszy granica włosko - szwajcarska została przekroczona przez samochód **oznaczony znakami „S. C. V.”** (Stato Citto del Vaticano państwo watykańskie). W samochodzie tym znajdował się **kardynał sekretarz stanu Eugeniusz Pacelli wraz z siostrą i bratankiem Piusa XI.**

**Krytyczny czwartek w Anglii.**

London, 18. 8. (PAT.) Rząd zbierze się jutro o godz. 11-tej. Dzień czwartkowy uważany jest za krytyczny, gdyż w

czwartek **Mac Donald i niektórzy członkowie rządu odbędą konferencję z egzekutywą (wywiad wykonawczy) partii pracy i radą generalną kongresu tradeunionu (związków robotniczych).** Również w czwartek przywódcy liberalów zostaną poinformowani o planach rządu.

Od stanowiska zajętego w tej sprawie przez liberalów, zależy w znacznym stopniu dalszy rozwój wypadków.

## Z ruchu towarzystw.

**Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.** W czwartek 20. bm. na przystani schadzka towarzyska. Uprasza się o liczne przybycie.

**Kat. Tow. Robotników Polskich Szwederowo** Pogrzeb członkini śp. Władysławy Andrzejewskiej odbędzie się w czwartek, 20. bm. o g. 16 z domu żałoby ul. Brzoza 43 na cmentarz parafjalny przy ul. Kossaka.

**K. S. S. P. D.** W czwartek, 20. bm. o g. 19 trening żeńskiej sekcji ping pongowej w gmachu szkolnym przy ul. Chwytwo 16. Na treningu przyjmują się również nowe członkinie.

**Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej.** Na wspólny zakup cukru przyjmuje zamówienia Bank Ludowy do piątku dnia 21. bm. godz. 13. 17316)

**Zarząd.** **Łączność, szoferzy.** Zebranie odbędzie się w środę, po pierwszym w Harmonji.

**S. M. P. Orzeł.** Jutro w czwartek o g. 20 zebranie miesięczne w salce obok kaplicy.

**K. S. „Astorja”.** Dziś od godz. 17—20 na boisku szkoły oficerskiej trening piłkarski oraz lekkoatletyczny.

**Tow. Terminatorów.** Zebranie powakacyjne w czwartek, 20. bm. o godz. 20 w Domu Czładzi.

<b>Bank Polski płacił w dniu 19 bm. za:</b>	
dolary amerykańskie	8,94½—8,83½
funty szterlingów	43,22
franki szwajcarskie	173,22
franki francuskie	34,86
marki niemieckie	nienotowane
guldeny austriackie	172,60
szylingi austriackie	125,—
liry włoskie	46,54

**Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.**

POZNAŃ, dnia 18. 8. 1931 roku.  
płacono za 100 kg. w zł.

Zyto	20,50—20,75
Pszonica	19,50—20,50
Jęczmień przemysłowy	16,25—18,25
Jęczmień browarowy	20,50—22,50
Owies nowy	16,00—17,00
Mąka żytnia 65% wł. worki	32,50—33,50
Mąka pszenna 65% wł. worki	32,00—34,00
Otręby żytnie	13,50—14,25
Otręby pszenne	13,25—14,25
Otręby pszenne (grube)	13,75—14,75
Rzepak	25,50—26,50
Groch Victoria	24,00—27,00

Ogólne usposobienie spokojne.

### POLECENIA

**Polecam** (17290) się jako tania krawcowa poza dom i w dom. W. Krüger, Chelmińska 7.

### SPRZEDAŻE

**Sprzedam** moje 500 morgowe gospodarstwo w pow. starogardzkim. Zabudowania dobre, inwentarz nadkompletny, własne polowanie, 80 mórg łąk, 20 mórg lasu, reszta rola uprawna. Oferty pod „X. Y. 100” do Dz. Bydg. (17332)

### Gospodarstwo

12 mórg ziemi pszennej, budynki masywne, inwentarz: koń, krowa, 7 świń, maszyny częściowe wraz z kuźnią, wpłaty 6 tys. zł. Józef Poznański, Paterek, poczta Nakło, powiat Wyrzysk. (17355)

### Gospodarstwo

25 mórg ziemi pszennej, żywy i martwy inwentarz wraz z żniwem na sprzedaż lub wdzierżawienie. Józef Poznański, Paterek, poczta Nakło, powiat Wyrzysk. (17354)

### Restauracja

dobrze zaprowadzona, z pełną koncesją w centrum Poznania, z powodu przejęcia innego przedsiębiorstwa zaraz na sprzedaż. Do objęcia potrzebne 15.000 zł. Zgłosz. „Par” Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11, pod „56,232”. (17349)

### Sprzedam

na dogodnych warunkach Hotel Dworcowy Jabłonowo. Nowoczesne urządzenie, centralne ogrzewanie, sala taneczna, zajazd i ogród warzywny. Wpłata 20.000 do 30.000 zł. A. Manikowski, Brodnica, Pom. (17350)

### Dom

ze składem w Brodnicy tania na sprzedaż. Zgłosz. Licherowicz Brodnica, Pomorze, Rynek 2. (17351)

### Sprzedam

skrzypce, Nowodworska nr. 50. (17357)

### Plac

budowlane korzystnie na sprzedaż. Bielawy, Senatorska 34. (17327)

### Rower

sprzedam. Grunwaldzka 52, warsztat. (17326)

### Sypialkę

kuchnię okazjnie sprzedam. Fredry 2. (9352)

### Rasowe

króliki i gołębie (krepury) i telefon domowy sprzedam. Kto? wskaże Dzień. Bydg. 17308

### Planino

w dobrym stanie sprzedam tanio. Król. Jadwigi 10, m. 1. (9353)

### Limuzyna

5 osobowa za bezcen na sprzedaż. Śniadeckich 46, miesz. 6. (9361)

### Koza

na sprzedaż. Chwytwo 2. (17328)

### KUPNA

**Kupię** domek z chlewami, 3 do 10 mórg roli. Wpłata 4.000 zł, okolica Bydgoszczy. Zgł. pod „Wpłata”. (17325)

### Dom

kupię, wpłacę do dwudziestu tysięcy złotych, w olne czteropokojowe mieszkanie. Pośrednicy wykluczeni. Zgł. piśmienne składać Pogodzie, Gdańska 69. (9339)

### Kupię

skład artykułów piśmieniowych zaraz. Zgłoszenia telef. 1683. (17323)

### Szatnie

żelazna do garderoby 200 do 300 haczyków kupię. Zgłoszenia Zagłoba, Gdańska 10. (17345)

### Kupię

list hipoteczny na 20 do 25 tys. zł. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Korzystnie”.

### Gablotkę

do zakąsek i ciastek oraz bema na ciepłe zakąski kupię. Zgłoszenia Restauracja Zagłoba, Gdańska nr. 10. (17344)

### LEKCJE

**Student** udziela lekcji polskiego, francuskiego, łaciny. Kościuski 31. 9319

### POSADY WOLNE

**Każdy** może zarobić kilkadziesiąt złotych miesięcznie. Bezkonkurencyjna nowość. Kapitału nie potrzeba. Zgł. pod „Sekunda” skierować pod adresem Hendel, Łódź, Cegielińska 17/7. (17353)

### Kucharz

pierwszorzędny z kilkuletnią praktyką potrzebny zaraz, możliwe osobiste zgłoszenia. Restauracja Zagłoba, Gdańska 10. (17346)

### Chłopiec

potrzebny do interesu. Szpitalna 7. (17315)

### Poszukuje

z zaraz dzielnego pantoflarza Firma Matuszak, Inowrocław, Kasztelańska 37.

### Potrzebna

ekspedjentka do składu rzeźniczego. Pomorska 1.

### Czeladnik

szewski potrzebny. Dworcowa 68. (9347)

### Fryzjerka

potrzebna zaraz. Lorenc. Łabiszyn. (17336)

### Uczeń

z lepszej rodziny potrzebny zaraz do składu kolonialnego i restauracji. J. Kasztelan, Chelmino, ul. Dworcowa 13. (17353)

### Służąca

potrzebna zaraz. Szymańska, Sw. Trójcy 15. (17314)

### Młodsza

służąca może się zgłosić. Napierała, Kujawska 53.

### Elewke

przyjmę do kuchni, gospodarstwa domowego majątn. Witosław. Zgł. Woronowicz, Witosław, pow. Wyrzysk. (9343)

### Uczeń

i uczennica fryzjerska potrzebni. Garbary 30. (17331)

### DZIERŻAWY

**Sklepu** (17359) poszukuję wódmieściu. Zgłoszenia pod „Sklep” do „Par”, Dworcowa 54.

### Skład

2—3 pokojowe mieszkanie na kolonjalkę wynajmę. Oferty filja Dz. Bydg. „Kolonjalka”. (9355)

### Skład

blawatów z powodu sunków rodzinnych sprzedam. Także dom 4 pokoje kuchnia, ogród owocowy wdzierżawie. Skład nadaje się każde przedsiębiorstwo. Również fortepian skrzydło koncertowe Wagnera korzystnie sprzedam. Wł. Kasprzak, Barcin.

### Poszukuję

dzierżawy kilka mórg ziemi wraz mieszkaniem Bydgoszcz lub okolica. Tarka, Cegielińska 34. (9362)

### MIESZKANIA

**Poszukuję** (17337) 2—3 pokoje z kuchnią od gospodarza za mies. opłatą zaraz, najchętniej w okolicy Okoła. Oferty L. Kal, Grunwaldzka 129/6.

### Mieszkanie

2 pokoje z kuchnią poszukuję bezdzietne młode małżeństwo. Czynn rok zgóry. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „Czynsz”. (9367)

### Mieszkania

(9366) wolne. Śniadeckich 13.

### Pokój

(17329) z kuchnią, nowymi meblami tania na sprzedaż. Gołębia 44, I ptr. m. 3.

### Mieszkanie

2 pokojowe z powodu wyjazdu wynajmę. Flisacka 9, m. 7. (17321)

### Mieszkania

za czynszem. Śniadeckich nr. 43, I. (9365)

### Mieszkanie

(9340) 5 pokojowe nadające się na biura. Zgł. od godz. 2—6. Stary Rynek 18.

### Mieszkanie

4 pokoj. komfortowe poszukuję od gospodarza. Placę czynsz zgóry lub kosztu remontu. Zgłosz. pod „Zaraz” filja Dzien. Bydg. (9374)

### 3 pokojowe

mieszkanie poszukuję. Placę czynsz rok zgóry. Of. filja Dzien. pod „3 pokoje”. (9354)

### 2 pokoje

z kuchnią, czynsz za rok zgóry zaraz do wynajęcia. Gospodarz, Grunwaldzka 183. (17305)

### POKOJE

**Stacja** (9370) dla młodzieży szkolnej, fortepjan. Gdańska 62, m. 3.

### W moim

(17362) pensjonacie znajdują uczniowie dobrą opiekę. Pani Schwarz, Chrobrego 10.

### Pokój

umebl. z całym utrzymaniem bliżej Bernardyńskiej od 1. 9. poszukuję. Zgłosz. filja Dz. Bydg. pod „34”. (17322)

### Pokój

umebl. Zacisze 3, mieszkanie 3. (9345)

### Pokój

z utrzymaniem. Dworcowa 79, tel. 1626. (9375)

### Pokój

umebl. osobny. Pomorska 28, I ptr. lewo. (9358)

### Duży

(9363) umebl. pokój dla małżeństwa. Pomorska 11, I ptr.

### Pokój

umebl. od 1. 9. Ossolińskich 8, II pr. (17288)

### Pokój

duży, frontowy, dla młodzieży szkolnej z dobrem utrzymaniem i opieką. Forteplan. Pomorska teraz 62, parter. (17343)

### Pokój

dla ucznia. Śniadeckich 57 I lewo. (17330)

### Pokój

wynajmę. Hamulski, Gdańska 52. (9337)

## Znam to od 24 lat!



**Stuchaj więc rady starszych:  
Czyść obuwie  
pastą  
Erdal  
z czerwoną żabą.**

### Pokój

umebl. do wynajęcia. Wileńska 11, m. 7. (9344)

### Pokój

dobre umebl., frontowy, dla pana lub pani, mających zajęcia, do wynajęcia, z częściowym użytkowaniem kuchni. Zgł. Holtzendorff, Pomorska 5. (17361)

### Pokój

(17289) próżny lub umebl. przy ruchliwej ulicy na pracownię krawiecką poszukuję. Oferty Dz. Bydg. pod „Pracownia krawiecka”.

### Pokoje

utrzymanie, opieka za 80 i 100 wskaże Nakielska 30 kolonjalka. (17076)

### Pokój

frontowy, ładnie umebl. z kuchnią i cjemną alkową dla lepszych pań, panów lub państwa. Jezuitska 8. (17301)

### RÓŻNE

**Ostrzeżenie.** Ostrzegam przed nabyciem gospodarki 7 morgowej w Białobłotach, nr. 16. Domu nr. hipoteczny 8, karta 1, od mej żony Franciszki Leisowej. Franciszek Leis. (17173)

### Ples

(9342) szpie przybłąkał się Zgłosz. się Gdańska 62, m. 10.

### Pożyczki

1000—1500 zł na dogodnych warunkach poszukuję natychmiast. Zgłosz. do filji Dzien. Bydg. pod „Wydawnictwo”. (9356)

### 1500 zł

wypożyczyć lub stawić kaucję za uzyskanie posady inkasenta, woźnego, magazyniera, lub t. p. pracy. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Wozny”.

### ZGUBY

**Zagubiono** książeczkę wojskową na nazwisko Bruno Sander, wystawioną przez P. K. U. Poznań. (17300)

### Zgubiono

złotą branzoletkę, oddać za wynagrodzeniem ulica Dworcowa 67, m. 8. (9372)

### Pamiątkowa

(9376) broszkę z złota, podłużną z dużym kamieniem amnetyst zgubiono w drodze od Pl. Wolności przez Stary Rynek do ul. Długiej 15. Za wynagrodzeniem oddać u Żurawskich ul. Konarskiego 7, II p.

### MATRYMONIALNE

**Kawaler** lat 24, blondyn, z zawodu piekarz, o zycznym charakterze i miłym usposobieniu, pragnie poznać inteligentną pannę posiadającą interes piekarski, kamienicę, gospodarstwo rolne, lub gotówkę. Oferty z fotografią proszę skierować do Dz. Bydg. pod „Kawaler-blondyn”. (17287)



**Domy**  
**Wille**  
**Posiadłości**  
**Tereny**  
**budowlane**  
etc.

zakupuje i sprzedaje się najkorzystniej

za pomocą drobnego ogłoszenia

**W „DZIENNIKU BYDGOSKIM”**





W dniu 16-go bm. o godz. 11-tej przed poł. zginął tragiczną śmiercią w nurtach Brdy, nasz najukochańszy, najdroższy i nigdy niezapomniany syn i brat, ś. p.

# Gerwazy Znaniecki

urzędnik U. Pocht i Telegr. Tczew

w 21 wiosnie życia, o czym donoszą w ciężkim, nieutulonym smutku pograżeni **Rodzice, brat, siostra.**

Kochany Gerwazy! Nad Twoją mogiłą, brzoza się zwiesza, Konary jej jęcza, a liście płaczą w głębokiej żalobie. Nie — ani nawet to słońeczko na niebie ich nie pociesza — Tak i my, najukochańszy Gerwazy, płaczymy po Tobie!

Gazus! Kochany! Umarłeś — lecz żyjesz w uczuć naszych głębi, Nie nam pamięci o Tobie Syneczku, z serca nie wyzłizie.

Kochanemu bratu — brat.

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby ul. Błonia 6, II. p. w dniu 20 sierpnia 1931 o godz. 4.30 pop. na stary cmentarz.

Dnia 1 września rozpoczyna się półroczny **kurs handlowy** także udziela się lekcje wieczorem. **G. Vorreau** 17033 Bydgoszcz, ulica Marszałka Focha nr. 10.

## Obwieszczenie.

**Powiatowe miasto Mogilno** w Województwie Poznańskim, położone przy głównej linii kolejowej Poznań—Warszawa—Gdynia—Gdańsk na obszernej **rzeźnię miejską** i nowoczesną **chłodnię** nadającą się do urzędzenia bekoniarni.

Reflektanci zechcą kierować zgłoszenia do Magistratu w Mogilnie.

Mogilno, dnia 13 sierpnia 1931. 17318) (—) **Tyczewski**, burmistrz.

## Wózki dziecięce



w wielkim wyborze po najkorzystniejszych cenach. 7086

**Fr. Kreski** Bydgoszcz ul. Gdańska nr. 7.

## Kupuję każdą ilość jabłek i śliwek

i wysyłam na życzenie własne auto. 17150

**Kama** ulica Zduny nr. 20 Telefon 14-10.

## Sadzonki truskawek

w 6-ciu najlepszych gatunkach

p. 0/0 zł 6.—

„ 0/00 zł 50.—

## Rozsadki szparagowe

p. 0/0 zł 6.—

„ 0/00 zł 50.— poleca

**ROBERT BÖHME** Ogrodnictwo 16910 Bydgoszcz, Jagiellońska 16, tel. 42.

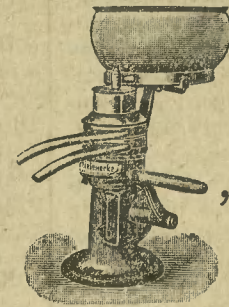
## Nieruchomość

z domem piętrowym, nadająca się na handel węglą, paszy itp. przy ruchliwej ulicy na sprzedaż. Zgłoszenia 17230 **ul. Kujawska 96.**

## Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim!

# Wrócićem Dr. Dziembowski

17191)



# WIRÓWKI „MILENA”

Najniższe ceny, najdogodniejsze warunki spłaty.

W własnym interesie należy przed zakupem wirówki zażądać od nas oferty. Wirówki kupuje się u nas nadzwyczaj korzystnie, o czym się można przez zapytanie o ceny, przekonać.

## BRACIA RAMME

Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy 14b. Telefon 79. 6142

Mało używany

# samochód

kryty, gotowy do natychmiastowej dalekiej drogi, kupi

„UNIA” Zjedn. Fabryki Maszyn w Grudziądzu. 17347

## Agenta - Podróżującego

poszukuje fabryka guzików na 100% prowizji. Delcredere 20%. Teren objazdu—woj. pomorskie i ew. Gdańsk. Wyczerpujące zgł. odpowiedzialnych branżowców do „Par” Poznań, pod „33,36”. 17348

## Osirzeżenie!

Niniejszem podaje do wiadomości, że p. Alfons Cieślak, zamieszkały w Bydgoszczy nie jest więcej moim przedstawicielem z dniem 10 sierpnia br. Takowy niema więc już upoważnienia do przyjmowania dalszych zleceń lub jakiegokolwiek gotówki, gdyż za takowe nie będę odpowiadał.

Jan Szymczak, Bydgoszcz, Pomorska 53 Pracownia ubrań zawodowych. 23 9351)

## KLEPSYDRY

wykonuje szybko i tanio **DRUKARNIA BYDGOSKA S. A.** Bydgoszcz, ul. Poznańska 29/30.

**Przetarg przymusowy.** Nieruchomość położona w Chełmnie i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Chełmno przedmieście tom XI. i XV. K. 216 i 307, na imię Otylii Śmigłowej z domu Blerik w Chełmnie zostanie dnia 15 października 1931 o godz. 11 przed południem wystawiona w drodze egzekucji na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 13. Nieruchomość miejska składa się: z domu mieszkalnego z podwórkiem, dom mieszkalny, stajnia, składnica piwa i ogrodu domowego o powierzchni 00,02,75 ha oraz podwórza o powierzchni 00,05,85-ha. Roczna wartość użytkowa mieszkania wynosi 745.— mk. lokalu przemysłowego wynosi 93.— mk. Roczna kwota podatku po 4% — 26,40 mk. po 2% — 1,50 mk. Parcela N. 36/20, 19. Położona przy ulicy Toruńskie przedmieście nr. 3. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 20 czerwca 1931 r. 17319 **Chełmno**, dnia 20 czerwca 1931 r. **Sąd Grodzki.**

**Uchwała.** W sprawie układu zapobiegawczego nad Firmą Otto Blum, fabryka mebli w Więborku II Nr. 1/31 zatwierdza się po myśli art. 60 rozp. z dnia 6. III. 28 (Dz. Ust. poz. 244) układ zapobiegawczy w myśli zmienionych propozycji układowych dłużnika. Uchwała jest tymczasowo wykonalna. 17356 **Więbork**, dnia 14 sierpnia 1931 r. **Sąd Grodzki.**

## Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 20. 8. 31. o godz. 9.30 przed poł. sprzedawane będą przy ul. Kościuski 59 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: 17361a

lustro z podstawą. Kowalski, kom. sąd. w Bydg.

## Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 20. 8. 31. o godz. 9 przed poł. sprzedawane będą w firmie Rawa przy ul. Śniadeckich 19 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą 17360

bufet i kredens. Kowalski, kom. sąd. w Bydg.

## Przetarg przymusowy.

Dnia 20 sierpnia br. o godz. 3 po poł. sprzedam przy ul. Św. Trójcy 14 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą 17364 szafę do rzeźby, leżankę, umywalkę i nocny stolik. Klóskowski, kom. sąd. w Bydg.

## Przetarg przymusowy.

Dnia 20 sierpnia br. o godz. 5.30 po poł. sprzedam w Jachitecach przy ul. Samarszewskiego 15 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą 17363 **krowę czarno-białą, jałówek, paszenie ze słomą z jednej morgi, bryczkę czarną, 2 krzesła, kwiatnik, parę firan.** Klóskowski, kom. sąd.

## POLECENIA

**Suche** deski i bale dla stolarzy i kołodziejów i w drzewie sosnow. i liściastem tanio u Suligowskiego, Chodkiewicza 22. 16610

**Wózki dziecięce** najnowsze modele poleca: Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport”, 3 Maja 12. Wykonuje reparacje. Hurt. 11925

**Tłomaczenia** 14452 w języku niemieckim i francuskim, przepisywanie na maszynie tanio. Herm. Frankego, 17 I prawo. Zgł. 8—9 i 13—15-aj.

## Meble!

Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyszczególnione, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajner, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny niższe. Tel. 1921. 9574

**Meble** 17045 jadalnie, sypialnie i meble pojedyncze, kanapy, leżanki najtaniej wprost z fabryki poleca Józef Orłowicz, Grunwaldzka 69.

## SPRZEDAŻE

**Domek** 17257 w połowie budowy sprzedam. Piotrkowska 13.

**Skład** kolonialny z towarami, urządzeniem 1,300 zł sprzedam. Gburczyk, Jackowska 36. 17311

**Piętrowy** dom, dochód 2,500, cena 7000. Sokolowski, Śniadeckich 52. 9291

**Willa** murowana w ogrodzie na sprzedaż. Uroczysko położone wśród lasów, gaz, elektryczność, wodociąg, kanalizacja. Całkowicie umeblowana. Do zamieszkania przez cały rok. Pół godziny od Gdyni. Godzina od Wielkiego Morza. Oglądać można do 30 sierpnia. Wejherowo, Hallera 4. 17317

**Domy** sprzedam. Wiad. filja Dz. Bydg. 9349

**Plac** budowlany narożnik, 912 m<sup>2</sup> Sielanki, tanio do odstąpienia. Biuro „Emeryt” Marsz. Focha 10. 17239

**Skład** kolonialny z mieszkaniem centrum sprzedam. Cena 800. Gburczyk, Jackowska 36. 17310

**Bogato** rzeźbiony pokój męski w stylu włosko-renaans., bardzo tanio na sprzedaż. Wachowicz rzeźbiarz, Pomorska 15. 17230

**Chevrolet** półciężarówy, 6 cyl. 27.000 klm. jazdy, jak nowy, dogodne warunki na sprzedaż. Zgł. Jan Walisko, Inowrocław, Poznańska 19 a. 17333

**Parowy** 17152 kocioł stojący 4 1/2 mtr.<sup>2</sup>, ogrzewania bardzo tanio do oddania. Zgłoszenia pod „Kocień” do filji Dz.

**Maszyny** do obróbki drzewa mało używane na sprzedaż. Of. do Dz. Bydg. pod „Korzystnie”. 17303

**Uwaga!** 9162 Aparat do wyrobu m. cholapek, w 8 godzinach 6.000 sztuk, tanio na sprzedaż. Adres Dzień. Bydg.

## KUPNA

**Kupię** dom z składem najchętniej kolonialnym w Bydgoszczy lub w powiatowym mieście na Pomorzu przy wpłacie 20 do 30000 zł. Of. z dokładnym opisem i podaniem ceny prozę skierować do Dzień. Bydg. pod „Kupiec”. 17293

**Na** domy Bydgoszczy mamy poważnych nabywców. Biuro „Emeryt” Marszałka Focha 10. 17240

**Maszynę** parową 20-25 koni siły, dobrze utrzymaną, kupi „Kama” Zduny 20, telefon 14-10. 17151

**Motocykl** w dobrym stanie kupię. Of. składać do filji Dz. Bydg. Dworcowa pod „9334”. 9334

## NAUKA

**Zapisy** do Jednorocznej Koed. Szkoły Przynosiobienia Kupieckiego Jana Hennessa, zatwierdzonej przez Kuratorjum Poznańskie i równocześnie na wieczorny półroczny kurs handlowy przyjmuję się w Dyrekcji Szkoły, Chrobrego 15, godzina 10—12, 6—7. 16478

**Szoferem** zostanie osoba która ukończy kursy samochodowe Z. Kochańskiego w Bydgoszczy, 3 Maja 14 a. Zapisy każdego czasu. Opłata ratami. 16345

## POSADY WOLNE

**Chcesz** otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy korespondencyjne im. Sekułowicza, Warszawa, Żółkiewska 42. Wyczuć listownie: buchalterji, rachunkowości, korespondencji, stenografji, handlu, prawa, kaligrafji, daktylografji, towaroznawstwa, języków, pisowni, gramatyki polskiej, ekonomji. Żądajcie prospektów. 16219

**2 uczenice** 17264 do składu i biura potrzebne. J. Pilaczyński i Ska Bydgoszcz, Gdańska 14.

**Ekspedjent** branży żelaza potrzebny zaraz lub 1. 9. br. Reflektuj się tylko na dobrze wykwalifikowaną siłę, która okazać się może dobrymi świadectwami. Oferty nadesłać z podaniem pensji przy wolnym utrzymaniu i odpisy świadectw. Emil Lniski, Kartuzy. 17215

**Samotny** 9327 mężczyzna lat 30, poszukuje szczerzej, dobrej, a zarazem dyskretnej gospodyni. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Samotny”. 17334

**Ekspedjentka** do składu rzeźniczego potrzebna od 1. 9. Leon Słomiański, Dworcowa 7. 9230

**Dziewczyna** czysta, uczciwa, znająca prace domowe oraz gotowanie potrzebna. Gdańska 67, m. 4. 17339

**Służąca** do wszelkich prac domowych potrzebna zaraz. Grunwaldzka 145, Rutkowski. 17334

**Chłopak** uczciwy do posyłek może się zgłosić. Rujner, Welniany Rynek. 17338

## POSADY POSZUKUJĄ

**Panienska** do dzieci z lepszym wykształceniem do państwa. Zgłoszenia do Dzień. pod „Lepszem”. 17184

**Drogerzysta** uczeń z lepszej rodziny, ukończony 4 klasy gimnazjum, poszukuje posady także na prowincji. Łaskawe oferty do Dz. Bydg. pod „Gimnazjum 4”. 9346

**Kupiec** 17292 z kaucją 2500 zł poszukuje posady. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Kupiec 222”.

**Pokoju** obeznana swym zawodem szuka posady 1 września. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Wrzesień”. 9348

**Ojciec** 9338 małoletnich dzieci, nie mający żadnych środków do życia, prosi o jakąkolwiek pracę, miejscowość obojętna. Łaskawe oferty do filji Dz. Bydg. pod „Wdzięczność 9338”.

**Sierota** poszukuje posady. Zgł. Dz. Bydg. „17291”. 17292

## DZIERŻAWY

**Stacje** kolejową z restauracją wydzierżawię. Adres filja Dzień. 9331

**Młyn** motorowy, dobra okolica, korzystnie do wydzierżawienia. Oferty filja Dzień. „Motorowy”. 9332

**Bufetowy** 17270 żonaty poszukuje restauracji dzierżawy lub na rachunek z mieszkaniem 2 do 3 pokoje i kuchnię na Pomorzu. Pod „Bufetowy” do Dz. Bydg.

## MIESZKANIA

**Pokój** z kuchnią z nowymi meblami na sprzedaż. Gołębia 44, m. 3. 17189

**Nowy Rynek 6** II ptr. nowo odremontowane 7 pokojowe mieszkanie zaraz do wynajęcia. Gospodarz, Gdańska 91. 9117

**2 pokoje** 17093 kuchnię z meblami tanio oddam. Nakielska 32, m. 5.

**Mieszkanie** 3 pokoje z kuchnią przy tramwaju do wynajęcia. Fordońska 73a. 9359

## POKOJE

**Stancja** dla uczni blisko Gimnazjum Humanistycznego, pomoc w nauce. Babcia Wieś 4, m. 2. 17299

**Stancja** 17304 dla uczni, opieka, dobre odżywianie. Długa 42, m. 7.

**Przyjme** uczni — uczennice Grodzka 8, m. 13. 17313

**Czysty** dobrze umebl. pokój do wynajęcia. Chrobrego 12, II, dawn. 21. 9307

**2 pokoje** frontowe umeblowane osobne wejście do wynajęcia, solidnym osobom Kollataja 6, m. 3. 9360

**Pokoje** umeblowane do wynajęcia. Zgłoszenia od 1—3 Dworcowa 87, przy dworcu. 16939

**2 pokoje** eleganckie oddam 1 lub 2 panom. Warunek: inteligentnym. Mennica 8, Miłyny Państwowe. 9341

**Pokój** dla 1 lub 2 osób z obiadem 50 zł. Niegolewskiego 2, m. 1. 9355

**Pokoje** 9336 dla małżeństw i samotnym w cichej willi. Wskaże filja Dzień. Dworcowa 1.

**Pokój** umeblowany na jedną lub dwie osoby. Osobne wejście. Dworcowa 47, mieszkanie 1. 9357

## RÓŻNE

**10.000 zł** kto posiada, chcąc zrobić dobry i rentowny interes przesać ofertę do Dzień. pod „Złoty interes”. 17306

**Bezpłatnie!** Napisz imię, rok, miesiąc urodzenia, otrzymasz określenie charakteru zdolności i przeznaczenia darmo. Psychografolog Szylker-Szkolnik, Warszawa, Żółkiewska 47. 75 groszy (znaczkę pocztową) na przesyłkę załączyć. 15607

**Złoto** oczekuje. Of. filja Dzień. Bydg. pod „200”. 17341

## POŻYCZKI

**10.000 zł** na I hipotekę poszukuję. Procent według umowy. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. pod „Umowa”. 17244

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 50 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.